

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

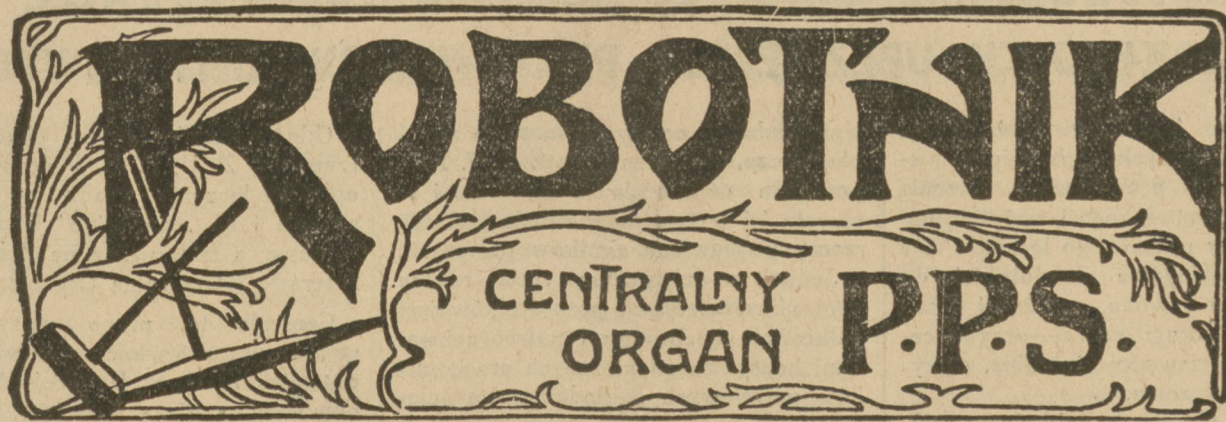
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-jej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

**„PAŃSTWOWOŚĆ“  
B. B.**

Klub rządowy w parlamencie i jego prasa zanudza społeczeństwo reklamą swej większości, jako czegoś nowego i jedynego na świecie, choć większość taka istnieje od szeregu lat np. we Włoszech i w Rumunii. Nikt oczywiście nie przeczy, że stała większość parlamentarna jest pożądana, ale pod warunkiem, że prace takiej większości przynoszą krajowi pożytek i o ile większość może się popisywać nie tylko ilością, ale też jakością. Otóż dotychczasowy plan pracy większości rządowej jest w bilansie ogólnym ujemny i dla Państwa niekorzystny, o czym pisaliśmy już wielokrotnie i jeszcze pisać będziemy. Tu chcemy zwrócić uwagę na jakość klubu B. B., na jego społeczny „ciężar gatunkowy”, na jego oblicze wewnętrzne.

Ubiegła sesja była poświęcona głównie budżetowi, a ponieważ klub B. B. pojmując „współpracę” z Rządem jako posłuszne wypełnianie jego rozkazów, więc z góry było wiadomo, że klub B. B. poprostu zatwierdzi przedłożony przez Rząd budżet, co się też stało. Tu żadnych niespodzianek być nie mogło. A przecież były. Były różnice zdań w sprawach związanych z budżetem, były różnice w innych sprawach.

Dość wskazać, że w sprawie nałożenia 10% dodatku do podatku od uposażeń pracowników państwowych grupa parlamentarna B. B., roszcządzając prawo do reprezentowania pracowników, zajęła odrębne stanowisko. Nie wiemy, jak ta grupa głosowała, ale przynajmniej zgłosiła w sprawie sprzeciw płatniczy. Tak samo projektowane obniżenie płac urzędniczych napotyka opór, narazie słowami, tej grupy.

W sprawie ustawy antyalkoholowej, a raczej pro-alkoholowej, kobiety z klubu B. B. wystąpiły przeciw swym kolegom i w głosowaniu ostatniem powstrzymały się od głosu.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami referent z B. B. jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej, zrzekł się referatu, ponieważ jego zdaniem traktat naraża na szwank interesy tej dzielnicy.

„Grupa robotnicza” klubu B. B. wystąpiła z wnioskiem „nagłym” w sprawie ubezpieczenia na starość, ale już w komisji pogrzebała zarówno nagłość jak i sam wniosek. Oczywiście wskutek ogromnej przewagi reakcji społecznej w klubie i uległości wobec Rządu, „współpracującego” z tą reakcją.

Cicho i bez hałasu zlikwidowano reformę rolną. Pod wpływem ziemian, silnie reprezentowanych w klubie.

W sprawie Brześcia nastąpił zastrąg z trzema posłami, który opuścili klub.

Oto kilka przykładów, świadczących niezbicie, że w tym rzekomo jednolitym, zwartym klubie toczy się walka klasowa, której nie przesłania żadne frazesy „państwowe”. Klub B. B. jest sejmem w sejmie, jest małym parlamentem w łonie całości. Targają nim takie same walki i sprzeczności jak za czasów „sejmowładztwa” całym sejmem, z tą jedynie różnicą, że te walki i sprzeczności „kłastruje się” frazesem o „ideologii” Piłsudskiego i dyscypliną partyjną, że się je ukrywa wstydliwie, zamiast rozegrać w pełnym świetle dnia.

Ten „sejmowładczy” charakter klubu B. B. ujawnia się nawet w podziale na różne grupy „zawodowe” i regionalne. Jest grupa rolna, urzędnicza, robotnicza, mieszczańska. Jest to podział wedle klas społecznych, w którym klasy posiadające są góra, reszta zaś musi markować walkę i jest bezsilna wobec tamtych. Ba! Regionalizm prowadzi — jak w wypadku z traktatem polsko-niemieckim — do poświęcenia intere-

**Pamiętajcie o 1 Maja!**

**Sprawa Brześcia przed Sądem Okręgowym w Krakowie**

**UCHYLENIE KONFISKAT „NAPRZODU”, „PIASTA” I „GŁOSU NARODU”**

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał w sobotę ubiegłą sprawę konfiskaty „Naprzodu”

z dn. 1 lutego r. b. z powodu zamieszczenia w nim trzech artykułów o sprawie Brześcia, a mianowicie artykułów pod tytułami:

- 1) Nieudała gloryfikacja Brześcia;
- 2) Hocki - Klocki („Maj w Genewie”);
- 3) Precz z germano i polono - faszyzmem.

Prok. p. Kozłowski odczytał urywki ze znanej deklaracji sejmowej p. premiera Sławka; p. Sławek stwierdzał w deklaracji, że w Brześciu nie było sadyzmu; wobec tego — zdaniem prokuratora — artykuły, o które chodzi, zawierają

obrazę Rządu, i powinny być ulec konfiskacie. P. prok. Kozłowski zażądał

rozprawy tajnej, gdyż sprawy Brześcia nie należy w interesie publicznym omawiać na publicznej rozprawie.

Obronca tow. dr. Rosenzweig sprzeciwił się wnioskowi prokuratora o rozprawę tajną; właśnie interes publiczny wymaga tu zupełnej jawności, a zresztą i procedura karna nakazuje jawność w sprawach prasowych.

Sąd — po naradzie — odrzucił wniosek prokuratora; rozprawa odbyła się więc

jawnie.

Po świetnych przemówieniach tow. E. Heckera i J. Rosenzweiga Sąd — po naradzie — ogłosił wyrok, którego mocą

uchyla się wszystkie trzy konfiskaty „Naprzodu” z dn. 1-go lutego, ponieważ nie zawierają one obrazy Rządu a

sprawcy zajęć brzeskich nie wystąpili dotychczas ze skargami o fałszywe obwinienie ich o znęcanie się nad więźniami brzeskimi.

Z kolei Sąd uchylił konfiskatę „Piaśta”, zarządzoną z powodu artykułu, omawiającego sprawę Brześcia, oraz konfiskatę „Głosu Narodu”, zarządzoną z powodu artykułu, dotyczącego znęcania się nad więźniami w Brześciu.

**PIERWSZY PROCES BRZESKI  
ODBĘDZIE SIĘ W DN. 15 KWIECZNIA**

Na dzień 15 kwietnia wyznaczona została przez Sąd Okręgowy w Lwowie rozprawa przeciwko b. posłowi ukraińskiemu z „Undo”, Iwanowi Liszczyńskiemu, oskarżonemu o zdradę stanu, oraz o zakłócenie spokoju pu-

blicznego, obrazę władzy i t. p. B. poseł Liszczyński więziony był w Brześciu, a następnie został przewieziony do więzienia „Brygidki” we Lwowie.

Obrony oskarżonego podjął się adw.

dr. Szuchewicz; oskarżać będzie prok. dr. Lipsz.

Na rozprawę tę, która będzie pierwszym procesem brzeskim — obrona zamierza powołać w charakterze świadków, wszystkich innych więźniów brzeskich.

**Strajk górników we Francji odłożony**

Paryż, 30 marca. (ATE.). Związki zawodowe górników odwołały wyznaczony na dzisiaj strajk generalny w kopalniach węgla.

Termin strajku wyznaczono na później do czasu zakończenia rokowań z właścicielami kopalni.

Pomimo tej uchwały komuniści ogłosili 24 godzinny strajk generalny na znak

protestu przeciwko redukcji płac. Strajk komunistyczny będzie swego rodzaju próbą sił wpływów komunistycznych w górnictwie francuskim.

**Hitlerowcy przeciwko zarządzeniom wyjątkowym**

Berlin, 30 marca. (ATE.). Na wczorajszym zgromadzeniu przedstawicieli organizacji Hitlera i niemiecko-narodowych uchwalono zwrócić się do pre-

zydenta Rzeszy z żądaniem odwołania rozporządzeń wyjątkowych. Uchwała stwierdza, iż rozporządzenia zawieszające swobody obywatelskie kierują się

przedewszystkiem przeciwko nacjonalistycznej organizacji „Helm stalowy”, oraz żądają zwołania Reichstagu, celem uchylecia rozporządzenia prezydenta.

**Likwidacja konserwatywnej secesji**

Londyn, 30 marca. (ATE.). Lord Beaverbrook, przywódca opozycyjnej grupy konserwatystów, który przed rokiem założył partję Imperjum Brytyjskiego, pogodził się ze stronnictwem konserwatystów i postanowił popierać politykę stronnictwa.

W prasie ogłoszona została wymiana listów między Baldwinem i Beaverbrookiem. Lord Beaverbrook oświadczył, iż pogodzenie się jego grupy politycznej

z partją konserwatywną może nastąpić pod warunkiem rozbudowy wolnego handlu w granicach Imperjum Brytyjskiego oraz uprawiania polityki rolnej, która powinna chronić rolnictwo angielskie przed konkurencją zagranicy. Baldwin w odpowiedzi swej zapewnił lorda, iż warunki te będą mogły być spełnione, poczem Beaverbrook zadeklarował swą gotowość popierania konserwatystów.

Jednym z ostatnich aktów politycznych grupy lorda Beaverbrooka było wystawienie kandydatury do Izby Gmin w jednym z okręgów Londynu. Kandydatem lorda przepadł, natomiast zwyciężył kandydat oficjalny partji konserwatystów. Wydarzenie to nie pozostało bez wpływu na pogodzenie się z konserwatystami.

sów Państwa interesom dzielnicy. A przecież B. B. chęlnie się swą „państwowością”.

Demagogią i kłamstwem jest więc twierdzenie B. B., że on wszystkie sprawy rozstrzyga z punktu widzenia interesów Państwa, że interesy te górują nad interesami poszczególnych klas społecznych. Nic podobnego. Już krótka sesja zwyczajna wykazała, że świat pracy nie ma w klubie B. B. nic do powiedzenia, a w niedalekiej przyszłości, gdy na porządek dzienny wejdą: sprawa Konstytucji, reform podatkowych i in., potwierdzi się to jeszcze jaskrawiej i dobitniej.

Mogą nam zarzucić, że przecież w

klubach najbardziej „partyjnych” bywają różnice zdań i nawet fakty wyłamania się z pod dyscypliny. Owszem zdarza się, choć bardzo rzadko.

Ale różnica polega na tem, że w partjach, opierających swą działalność na programach, tylko w wyjątkowych okazjach, przy wyjątkowym zbiegu okoliczności, mogą powstać rozbieżności na tle pewnego zagadnienia bieżącego. Ale w sprawach zasadniczych niema i być nie może dwóch zdań, w sprawach tych partje występują solidarnie i jednolicie.

Z B. B. jest wręcz przeciwnie. W

rzeczach drobnych i nieistotnych panuje tam sielankowa jedynomyślność. Np. gdy mowa o fantastycznej i niezrozumiałej „ideologii”. Ale w sprawach podstawowych i istotnych poglądy B. B. stoją na przeciwległych biegunach, albo ich wcale niema.

A pozatem żadna partja z wyjątkiem B. B. nie uprawia takiej dzikiej demagogii i nie przywłaszcza sobie monopolu na „państwowość”, mimo, że kilka z nich w ciągu kilkunastu lat swego istnienia położyły dla Polski stokroć więcej zasług, niż B. B. podczas kilku lat swego trwania... wyrządziła Polsce szkód.

J. M. B.

**C. K. W.**

Dzisiaj o godz. 10-iej rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

**Z. P. P. S.**

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 1 kwietnia, o g. 11 rano w lokalu własnym w Sejmie; obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów — obowiązkowa.

Prezydium.

**POLITECHNIKA LWOWSKA  
PRZECIWKO „SANACYJNEJ”  
INICJATYWIE**

Od Rektoratu Lwowskiej Politechniki otrzymaliśmy następujący komunikat: Dowiadujemy się, iż Ogólne Zebranie Profesorów Politechniki Lwowskiej w związku z odbytym niedawno w Warszawie Zjazdem profesorów, uchwaliło jedynomyślnie następującą rezolucję:

Wobec tego, że grupa profesorów szkół akademickich podjęła akcję WKRACZAJĄCĄ GŁĘBOKO w życie wszystkich szkół akademickich — Ogólne Zebranie Profesorów Politechniki Lwowskiej widzi się zmuszone stwierdzić, że jedynymi czynnikami powołanymi do wyrażania opinii w sprawach Politechniki Lwowskiej są instancje, ustalone Ustawą Akademicką i statutem Politechniki Lwowskiej, t. j. Ogólne Zebranie Profesorów, Senat i Rektor.

Z tych względów tę tylko instytucję powołane są do podejmowania inicjatywy i wypowiedzania się wobec Władz także w sprawach dotyczących Jej ustroju.

**JESZCZE JEDNA ROZPRAWA  
O... „ZAMACH”  
NA MARSZ PIŁSUDSKIEGO**

NIEZWYKLE INTELIGENTNE DONIESIENIE KOMENDANTA POLICJI POWIATOWEJ W JAROSŁAWIU.

W dn. 1 kwietnia odbędzie się przed Sądem Grodzkim w Jarosławiu rozprawa przeciw tow. Zygmuntowi Grossowi z Krakowa.

Oskarżony on jest o to, że w listopadzie ub. r. na konferencji delegatów P. P. S. z powiatu Jarosławskiego, w Jarosławiu, podając w swem przemówieniu charakterystykę sekretarza Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. Adlera, przypomniał, że tow. Adler zastrzelił ogień z pobjęk idealowych premiera austriackiego, Stürggha, wroga parlamentaryzmu i wolności narodów przez Austrię ujarzmionych.

W tym zwrócić dopatrywał się komendant pow. policji państwowej w Jarosławiu znamion występku i wygotował doniesienie do sądu, w którym powiada (dosłownie), iż Zygmunt Gross jest najprawdopodobniej współnikiem w spisku Dziegielewskiego na Marszałka Piłsudskiego (?!), względnie, że jest spiskowcem zamachu jeszcze nie wykrytego (?!).

Na tej to zasadzie przeprowadzono obszernie i żmudne dochodzenie, przesłuchano wszystkich uczestników konferencji, i spisano akt oskarżenia.

Obronę oskarżonego tow. Z. Grossa objął adw. dr. Jedliński z Jarosławia. Wezwano kilkunastu świadków.

**O ZAJĘCIA W CHODZIEŻY**

Przed Sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się rozprawa o zajęcia przed starostwem w Chodzieży w dn. 26 stycznia, w czasie demonstracji bezrobotnych.

Oskarżonych jest 17 towarzyszy i 5 towarzyszek, którzy odpowiadać będą z §§ 115, 116 i 124 K. K.

## Wprowadzenie opłat za leczenie zapobiegawcze W ZAKŁADACH UBEZPIECZEN PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Do zadań Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych należy między innymi, i prowadzenie leczenia t. zw. zapobiegawczego i restytucyjnego. Pierwszy rodzaj tego leczenia ma na celu zapobieganie niezdolności do wykonywania zawodu, grożącej ubezpieczonemu; drugi rodzaj—przywrócenie zdolności zawodowej osobie, otrzymującej świadczenia.

W latach ubiegłych Zakłady rozpoczęły stosowanie tego leczenia i — w skromnym, co prawda, zakresie — jednak, przestrzegając przepisów ustawy, leczenie to, na koszt własny, prowadziły.

W roku bieżącym wprowadzono radykalne zmiany w planie stosowania tego leczenia i jednocześnie w rażący sposób pogwałcono obowiązujące przepisy prawne.

W myśl art. 61 Dekretu Prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który stanowi podstawę prawną dla stosowania przez Zakłady leczenia zapobiegawczego i restytucyjnego, Zakłady mogą stosować to leczenie jedynie „na koszt własny”, nie mają natomiast prawa obciążać temi kosztami ubezpieczonego.

Przepis prawa jest zupełnie jasny i żadna „interpretacja” jego kategoryczności nie będzie w stanie zmienić.

Trzeba zatem stwierdzić, że t. zw. Rada Zarządzająca Związku Zakładów,

wprowadzając opłaty za leczenie zapobiegawcze, stosowane przez Z. U. P. U., postąpiła całkowicie bezprawnie i uchwala jej w tym przedmiocie jest siłą rzeczy pozbawiona skutków prawnych. Jednak w dzisiejszym stanie rzeczy ogół ubezpieczonych pracowników jest całkowicie bezbronny i nawet uchwałami bezprawnymi można na pracowników umysłowych nakładać nowe ciężary.

Zakłady Ubezpieczeń są rządzone przez nominatów: komisarzy lub tymczasowe Komisje. Wyborów, mimo trzyletniego istnienia Zakładów, dotychczas nie przeprowadzono; t. zw. Rada Zarządzająca Związku Zakładów jest emanacją tych właśnie komisarskich zarządów poszczególnych Zakładów. Któż w tej sytuacji ma wystąpić w obronie interesów ubezpieczonych i przeciwstawić się bezprawnym uchwałom i decyzjom? Kto jest odpowiedzialny za obecny stan rzeczy, za gospodarkę i politykę ubezpieczeniową Zakładów?

Odpowiedzialność tę w pierwszym rzędzie ponosi Minister Pracy, który dotychczas wyborów do władz autonomicznych Z. U. P. U. nie rozpiął i który, widząc, że uchwała Rady Zarządzającej Związku Zakładów, wprowadzająca opłaty za leczenie, jest całkowicie bezprawna, uchwały tej jednak nie zawiesił.

Odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w Z. U. P. U. i wprowadzenie opłat za leczenie spada w wysokim stopniu i na „sanacyjne” Centrale zawodowe, a mianowicie na Polską Konfederację i Centralną Organizację.

Centrale te, przez utrzymywanie swoich przedstawicieli we władzach i organach Z. U. P. U., pochodzących z nominacji, a nie z wyborów, ułatwiają Min. Pracy rządy komisarskie i przyczyniają się pośrednio do nierozpisywania wyborów do władz autonomicznych Z. U. P. U.

Mówiąc o leczeniu zapobiegawczym Z. U. P. U. należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo charakterystyczny moment w tej całej sprawie.

Plan leczenia na rok 1931 został opracowany przez Związek Zakładów w grudniu ub. roku. Minęło już trzy miesiące i o tem leczeniu, jego zasadach i warunkach uzyskania tej pomocy — szeroki ogół pracowników umysłowych nie został dotychczas poinformowany.

Lecznictwo zapobiegawcze zostało w ten sposób zakonspirowane i zachodzić może słuszna obawa, że korzystając z niego będą jedynie najbliżsi znajomi dzisiejszych kierunków Z. U. P. U. i najbardziej ustosunkowani ludzie obozu rządowego.

Z. W.

## Uchwały Konferencji Związków Zawodowych w Łodzi

W dniu 25 marca r. b. w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Narutowicza 50 w Łodzi, odbyła się konferencja Zarządów Związków Zaw., wchodzących w skład O. K. Z. Z. i delegatów fabrycznych. W konferencji brało udział 16 Związków, oraz przedstawiciele Piotrkowa, Pabjanic i Zgierza. Na porządku dziennym była sprawa obecnej sytuacji gospodarczej, oraz zapowiedziane wprowadzenie specjalnych opłat za lekarstwa i porady lekarskie w Kasach Chorych.)

Zebranie zajął przewodniczący O. K. Z. Z. tow. Danielewicz, witając na wstępie przedstawicieli Łódzkiego Związku Pracowników Handlowych i Biurowych w Łodzi, który przystąpił do Centralnego Związku Pracowników Handlowych, oraz podkreślił doniosłe znaczenie dla pracowników handlowych konsolidacji lokalnych Związków.

Poseł tow. Szczerkowski w dłuższym przemówieniu omówił obecną sytuację gospodarczą, wskazując na to, iż obłudnym jest twierdzenie sfer „sanacyjno”-kapitalistycznych o rzekomej poprawie położenia gospodarczego Polski, kłamiem żąda najdłobitniej wzrost liczby

bezrobotnych, która sięga przeszło 380.000.

Obecny kryzys jest kryzysem ustrojowym i żadnym półśrodkiem nawet radykalnym, nie doprowadzą do jego zakończenia. Jedynie przebudowa ustroju społecznego może doprowadzić do całkowitego zakończenia się kryzysu i trwałej stabilizacji normalnych warunków gospodarczych. Jednakże z tego nie wynika, ażeby nie prowadzić walki z kryzysem w ramach istniejącego ustroju środkami, będącymi do dyspozycji. Następnie referent wskazał, że w okresie kryzysu gospodarczego nowy budżet państwa wy nakłada na szerokie masy społeczeństwa cały szereg nowych podatków. Również postępuje wbrew swoim oficjalnym zapowiedziom, że nie należy dopuścić do obniżania płac robotniczych.

Sprawę wprowadzenia specjalnych opłat za lekarstwo i porady lekarskie w Kasach Chorych referował tow. Walczak.

W dyskusji nad powyższymi referatami zabierało głos wielu mówców, po czym przyjęto jednomyślnie rezolucję, która wyraża pełną solidarność z uchwa-

łami Komisji Centralnej Związków Zaw. z dn. 8 lutego b. r.; domaga się od Rządu energicznej walki z łamaniem ustawodawstwa socjalnego; zawiera postulaty w sprawie walki z bezrobociem; wita z radością wniosek Z. P. P. S. w sprawie 40 godzinowego tygodnia pracy; zakłada energiczny protest przeciwko obniżaniu płac robotniczych i pogarszaniu warunków pracy; oraz przeciwko odroczeniu przez rządową większość wniosku Z. P. P. S. o ubezpieczeniu na starość — i domaga się wprowadzenia tego ubezpieczenia!

Również uchwalono kategoryczny protest przeciwko zapowiedzianym specjalnym opłatom za lekarstwa i porady lekarskie w Kasach Chorych oraz żądanie przywrócenia Samorządu w Kasach Chorych.

Postanowiono, iż wszystkie Związki, biorące udział w konferencji, przeprowadzą wśród robotników masową akcję protestacyjną przeciwko wprowadzeniu specjalnych opłat za lekarstwa i porady lekarskie w Kasach Chorych, oraz przystąpią do walki o postulat zawarty w rezolucji Komisji Centralnej Zw. Zaw. z dnia 8-go lutego r. b.

## SPRAWA MJR. KUBAL

Na dzień 11 kwietnia wyznaczona została przed Wojskowym Sądem Najwyższym rozprawa przeciwko mjr. pilot. Kazimierzowi Kubali, który został skazany na 1 rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Obronę wnosić będzie adw. Hoimokl-Ostrowski.

## Zgromadzenie Warszawskiej Izby Awokackiej

W sobotę odbyło się Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej Warszawskiej. Przewodniczył adw. H. Konic. Sprawozdanie z działalności Izby składał dziekan, Jan Nowodworski i adw. A. Jurkowski. Następnie odbyły się wybory uzupełniające do Rady Adwokackiej w Warszawie i do Naczelnej Rady Adwokackiej na miejsce członków, ustępujących w tym roku z powodu upływu kadencji. Zostali wybrani:

Do Rady Adwokackiej w Warszawie: adwokaci; Z. Sokołowski, T. Tomaszewski, S. Szurlej, K. Żołędziowski i I. Baumberg, oraz na zastępców: W. Tyrchowski, F. Zadrowski i W. Szulborski (poza tym pozostają nadal w Radzie, z dotychczasowego jej składu, adwokaci: Cz. Białaszewicz, Z. Blenau, A. Chelmoński, N. Grodziński, Z. Nagórski, J. Nowodworski, L. Nowodworski, S. Urbanowicz, J. Więckowski i Z. Zdanowicz).

Do Naczelnej Rady Adwokackiej: A. Jakowski, St. Janczewski, H. Konic, J. Nowicki, W. Peński, Sz. Rundsztajn, E. Śmiarowski, W. Szadurski, St. Szczepański, W. Szumański, St. Wilczyński, J. Cohn, a na zastępców: J. Gembcki, G. Zablocki, M. Endelman.

## SPRZECZNE INFORMACJE O TEM, JAKIE PISMA MARSZ. PIŁSUDSKI CZYTYWAŁ NA MADERZE

Przed paroma tygodniami dowiedzieliśmy się z uroczystego oświadczenia „Kurjera Wileńskiego”, że marsz. Piłsudski czytywał na Maderze tylko... „Kurjer Wileński”. A liści „Express Poranny” sprostował rychło tę wiadomość; owszem i „Kurjer Wileński”, ale przedewszystkiem „Express Poranny”. No, a wczoraj dowiadujemy się z wydawcy p. dr. Woyczyńskiego w „Przeglądzie Wicczornym”, że marsz. Piłsudski czytywał z zapalem „Kurjer Poranny”, zaglądał do „Kurjera Wileńskiego”, a o „Expresie”... ani słówka.

Słowem, same sprzeczności; jedna tylko rzecz jest wspólna; nikt nie twierdzi, jakoby p. marsz. Piłsudski czytywał „Gazetę Polską”.

Dlaczego? i jeden „Kurjer” czytywał, i drugi „Kurjer” czytywał, i do „Expressu” zaglądał. A „Gazeta Polska”?...

Spytaliśmy pewnego „sanatora”, skądże taka niefaska; „sanator” przytrzymał lewe oko:

„widzi pan, marszałek nie cierpiał na bezsenność, więc mu doktor nie zapisał czytania na noc „Gazety Polskiej”... Ano, może i tak...”

Ar.



Naturalnymi traktami komunikacyjnymi to nie długie bo okrzęne i wyboiste drogi lądowe a przestworza wolne od przeszkód i niebezpieczeństw przyziemnych.

Informacje: P. L. L. „Lot”, oraz większe biura podróży.

## SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Polski: MAŻ Z GRZECZNOŚCI, krotkowidła w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego. Reżyserja K. Borowskiego, dekoracje K. Frycza.

W Ateneum — „Dom otwarty”, w Teatrze Polskim — „Maż z grzeczności”. Gdyby cudem — jakie się dzieje w powieściach fantastycznych — zmartwychwstał któryś teatroman polski z końca wieku 19-go, i przecztałt w afiszach, albo oni zwarzowali albo ja. Ale w Teatrze Polskim na „Maż z grzeczności” odzyskałby pewność siebie i swój humor z przed 30 laty. Co najwięcej powiedziałby: co się stało, grają trzydzieści razy lepiej!

Do „Maż z grzeczności” nie dadzą się przyczepić żadne takie rozważania historyczno-społeczne, jak do „Domu otwartego”. Powiedzieć że mamy tu środowisko drobnomieszczańskie, które... wówczas... i t. d., to absolutnie nie wystarczy. Z „Domu otwartego” dał się zrobić — nieco forsownie — jakiś przekrój społeczny, taki, w jakich się lubuje dzisiaj dramaturgia (np. „Ulica” lub „Przestępcy”). Lecz w „Maż z grzeczności” na pierwszym planie jest krotkowidła akcja, — przeto i od reżysera, i od aktorów, i od krytyka, wymaga on innego potraktowania. A także od publiczności! Nieco za mało było jej na drugim przedstawieniu. Mniemam, że dlatego: spodziewała się drugiego „Domu otwartego”, bo przywykła już do pewnego sosu, w którym się

takie sztuki przyprawia, nauczyła się też o nich mówić, i ten gatunek snobizmu przy „Maż z grzeczności” zawodzi! Bo niema co kręcić; pomimo kilku figur ubocznych, na które można spojrzeć „z perspektywy czasu”, — jest to komedia charakterów. Komedycja, krotkowidła, ale oparta na grze charakterów.

W tym gatunku nie jest ona ani znakomita, ani odkrywcza pod względem psychologicznym, ani konsekwentna, — przeciwnie: stara i zdawkowa od urodzenia, jednak zawiera coś, co zawsze gwarantuje dobry efekt sceniczny: zmianę charakteru. Gdy nieśmiały i ultragrzeszny Hilary, znalazłszy się w obecności, wskutek swej grzeczności, zaczyna wreszcie raz się złościć, krzyczyć, rzucać stolkami, prawie impertynencje — publiczność się na tem poznaje i kwituje go kilkakrotnie wybuchem oklasków. Kwituje nie tylko aktora p. Wesołowskiego, który tę scenę odegrał efektywnie, ale nagradza samego Hilarego, że się na to zdobył, że się odważył, że przestał być ciemięgą.

I tu jesteśmy u źródeł sztuki teatralnej i dramatycznej, raczej niż w „Domu otwartym”. Widz po to chce mieć teatr, aby widzieć, że ludzie się jednak zmieniają, i jak się zmieniają; chce mieć złudzenie, że ten aż zbyt powoli przemieniający się świat nie jest wieczny, i że człowiek z swymi przyzwyczajeniami nie jest skazany na katorżnicze życie z własną paszkwidną duszą, lecz może się przeobrazić, może się stać innym, zupełnie innym! Jeżeli nie w rzeczywistości, to przynajmniej w teatrze.

Inna jednak rzecz, jakiej to przemiany pragnie dzisiejsza publiczność i jakie jej instynkty zaspokaja dziś taki „Maż z grzeczności”.

Grzeszni Hilary z krotkowidli wesołej spółki przedwojennej należy jeszcze do przastarego gatunku charakterów jednoznacznych, komponowanych na jeden tylko motyw, takich, jak: narek, zazdrośnik, marnotrawca, plotkarz, świętoszek i t. p. Siegają one jeszcze czasów Teofrasta, bawili się nimi Moljer, Krasicki, Zablocki, Fredrowie (Abin, Dolski). Są to ludzie bardzo uproszczeni — żeby nie powiedzieć: teoretyczni — przystosowani do pojętności widzów. W życiu bowiem rzeczywiście, jak wiadomo, ludzie mają charaktery złożone, dwuznaczne i trójznaczne, nie dające się tak łatwo rozpoznać i określić. Abrahamowicz i Ruszkowski wzięli swego grzesznika z ksiązek, próbują go jednak uzasadnić wyjątkowymi warunkami wychowania. W ówczesnym życiu polskim chowali się tacy ludzie, zahukani przez innych ludzi lub przez ciasne warunki życia. Bezczelność nie była wówczas jeszcze tak popularną, jak dziś. Bądź co bądź nie byli takimi idjotami, jak ów Hilary, który po ślubie nie wie, co robić z żoną, — czy też jej boi z grzeczności (sprawa w sztuce zupełnie nie wyklarowana). Gdzie dziś szukać takich grzeszników i nieśmiaków, którychby trzeba dopiero zachęcać do władczych gestów?

Znamy, zwłaszcza w stolicy, grzeszników, lecz innego typu. To są ci, którzy pod wpływem mylnie pojętego ideału elegancji i kurtuazji francuskiej, doszli do wysokiego stopnia obfudy towarzyskiej. Tacy, którzy w sposób aż przykry samych siebie poniżają, a rozmówcom schlebiają, Tacy, którzy sami chcą uchodzić za „miłych” i wszystkich widzą „miłymi”. Którzy każdy konflikt międzyludzki uważają za „nieporozumienie”, które tylko załagodzić należy, a wszystko będzie dobrze. Sło-

wem: mydłki salonowe, „Dobre wychowanie”, jako fabryka idealnych, okrągłych zer.

Grzesznik z „Maż z grzeczności” jest właściwie na innej drodze. Chce być grzesznym z dobroci i subtelności, a nie z dobrowolnej, nieszczerzej degradacji, aby się wydawać kim innym niż jest. Albowiem można być przesadnie grzesznym, a w gruncie rzeczy „chamem”. Bo chamstwo może być nie tylko w tem, co się mówi, ale i w tem, czego się nie mówi, co się omija, i co się przez przemilczanie podkreśla.

Jakiego gatunku jest ta wesołość, która wybucha wśród widowni, gdy Hilary wpada w pasję, staje się energicznym i zuchwałym?

Obawiam się, że to jest ten sam śmiech, ten sam tryumf, który był podstawą sukcesu komedii „Topaz”. Przyjmuje krótko, że to jest ten biedny guwerner (grany znakomicie przez p. Maszyńskiego), naiwny, nie znający się na interesach, który w końcu podrażniony przez ludzi, bierze się także do interesów i pokazuje, że nie „święci” te garnki lepia, — staje się takim samym i jeszcze lepszym „bandytą kapitału”, niż tamci, „wykiwuje” ich.

Publiczność lubi, gdy się kto poprawia, ale najlepiej lubi, gdy się w ten sposób poprawia. Gdy się staje gubrem, oszustem, okrutnikiem, — byle miał potęgę, byle mu się udało. Publiczność lubi grzeszyć na cudze konto, to znaczy grzeszyć myślami na konto bohaterów sztuki.

Zdaje się, że to w sztuce „Dzień bez kłamstwa” było udowodnione, jak pozytywne jest kłamstwo.

Ten sekret brania publiczności znali dramaturdzy już oddawna — Szekspir zrobił to znakomicie w „Poskromieniu

złośnicy”, gdzie Petrucchio dowcipną brutalnością robi ze swej żony posłuszną gołąbkę. Autorzy „Maż z grzeczności” bodajże trochę wzorowali się na tym klasycznym przykładzie.

Teraz co do gry.

Zdaje mi się, że p. Wesołowski lepiej by uczynił, jeszcze silniej podkreślając kontrasty w swojej roli. Można się jednak sprzezać o to, czy wybuch w II akcie ma być prawdopodobny, a więc nieco hamowany, czy teatralny, więc szarżowany. Rola trudna, bo przez autorów nie „postawiona” odpowiednio.

P. Leszczyński miał rolę krzykliwego kapitana austriackiego — rola łatwa, obfita w powierzchowną charakterystykę, wyzyskana przez artystę w 200%. W sztuce jest to też paralela do Hilarego — wzrastające krzyki Hilarego znakomicie „harmonizowały” z rozsypanymi się w śmiech krzykami kapitana.

Forysica Fedkę („miema szybla”) grał p. Dominiak — dla starych Galicjaków nie pozostawił nic do życzenia prócz chyba ruskiego akcentu.

Wanda (żona) — p. Lubińska, grała aż zanadto dobrze. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiego pełnego wykonywania szablonowych ról. Szeroka skala: od serdecznego śmiechu poprzez gniew do serdecznego płaczu. W II akcie wruszyła kamienie. Pamiętam ją jeszcze z „Wilków” R. Rollanda — zdaje mi się, że jest to aktorka o wyjątkowych zdolnościach — albo raczej: o wyjątkowo szczęśliwej indywidualności psychofizycznej — coś jak p. Modzelewska. (Bez odpowiedniej inteligencji niewiele z tego bywa)

Karol Irzykowski.

## PO POWROTCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Min. Spr. Wojsk. marsz. Piłsudski powrócił do Warszawy w nocy z niedzieli na poniedziałek i w dniach najbliższych ma objąć urzędowanie.

Po rozmowie marsz. Piłsudskiego z p. Prezydentem Mościckim i po wysłuchaniu sprawozdań członków Rządu i kierowników politycznych obozu „sanacyjnego” spodziewać się można jakichś decyzji i co do zwolnienia lub niezwoływania sesji nadzwyczajnej Sejmu oraz Senatu, i co do ewentualnych przesunięć w Rządzie.

## Nawet i „sanacja” zaczyna dostrzegać...

### NADMIAR „KOMISARZY REWIZYJNYCH” KAS CHORYCH

Tow. Z. Żuławski w swoim artykule o Kasach Chorych a poprzednio także w przemówieniach w Sejmie — poddał, między innymi, druzgocącej krytyce twierdzenie coraz to nowych „korpusew rewizyjnych” na koszt Kas i ubezpieczonych — w czasach gdy zmniejsza się zasiłki dla chorych, wprowadza dodatkowe opłaty i t. p.

Skandal z temi „korpusem rewizyjnym” stał się widocznie zbyt głośny dla „sanacji”, gdyż — jak donosi wczorajszy „Ilustrowany Kurjer Codzienny” — nawet sam szef „biura komisarzy rewizyjnych Kas Chorych” p. Chelmoński uznał już, że z pośród 65 „komisarzy rewizyjnych” należy zwolnić 25!!

## Nowy „uzdrowiacz” gospodarki miejskiej

P. A. T. donosi, że wojewoda kielecki rozwiązał Radę miejską i Magistrat m. Czeladzi. Komisarzem mianowany został dotychczasowy burmistrz p. Ryszard Piwowar, któremu dodana została rada przyboczna.

## CZYSTKA W „STRZELCU”

Słynny filar B. B. S.-u, prezes Związku Administratorów Domów, dr. Józef Łokietek, znany strzelec, który niejednego taragarza i robotnika transportowego ma na swoim sumieniu, a który swoje wyczyny na ul. Rynkowej i przed wejściem do „Nitouché” popełniał w mundurze strzeleckim, został, jak donosi komenda „Strzelca”, pozbawiony prawa noszenia mundur strzeleckiego i zawieszony w czynnościach — we wrześniu r. ub.

Szkoda, że trzymano to w tajemnicy.

## Ułatwienia w ruchu granicznym z Niemcami

Agencja Press donosi, że z inicjatywy władz polskich wprowadzone będą w najbliższym czasie udogodnienia w ruchu granicznym między Polską a Niemcami.

W tym celu zainteresowane urzędy wojewódzkie otrzymają polecenie przedłużenia czasu otwarcia punktów przejściowych na granicy polsko - niemieckiej do godziny 24. Dotychczas punkty graniczne były otwarte dla ruchu granicznego do wieczora.

## Czasopisma nadesłane

Naokoło świata nr. 83 za marzec przygotowuje do wiosny obrazkami (ślizne fotografie „Przedwiośnie w mieście” i „Pod słońce”) i artykułkami (nowelka „Prima Aprilis”). W dzisiejszym humoru rysunkowego odznacza się szkic psychologiczny „Bujna imaginacja zazdrośnika”, „Udogodnienia dla podróżnych w praktyce” oraz „Atak grubasów”. Z popularnych rzeczy naukowych podnieść należy „Akademię detektywów” (maszynka do poznawania kłamstwa), „Skrzydłaci samochodnicy” (o gniazdach ptasich), „Ramochemdem przez Liberję” (republika w Afryce), „Tajemnice wulkanów”, „Szkoła derwiszów” i t. p.

„MUZYKA” Nr. 3 obejmuje artykuły: Henryka Opieńskiego, Roberta Perutza, Manuela Falla, Bronisława Hubermana, Janiny Karłowicz - Waydowej i Mateusza Glińskiego.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO (kurs średni), rosyjskiego lekcje, konwersacji i korespondencji udzielam gruntownie. Ceny przystępne. Wiad.: Marszałkowska 91 m. 79. Tel. 703-01 (ogólny) do 10 r. i od 8 wiecz.

BIURALISTA, lat 26, kawaler, po wyjściu ze szpitala szuka jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia dla W. C. w administracji „Robotnika”.

POSADY szukam, znam ratowe sprawy, stosunki rozległe, załatwiam sprawy sądowe, zacięcia i areszty, referencje. Ogrodowa 8, Cottecki.

# Kryzys Kapitalizmu czy też tylko zła konjunktura?

Spółczeństwa kapitalistyczne przeżywały na wiele, wiele lat przed wojną światową okresy kryzysów, powracające co pewien czas po dłuższych lub krótszych okresach t. zw. dobrej konjunktury; kryzysy te wskazywały już wtedy na ciężką chorobę, nurtującą kapitalistyczny sposób wytwarzania i podziału dóbr, ale bądź co bądź kapitalizm przewyższał je, wychodził z nich obronną ręką. Wojna wstrząsnęła samymi podstawami ustroju. Skutki wojny, zarówno społeczno - gospodarcze, jak i polityczne, wstrząsnęły niemi jeszcze mocniej. Stawało się rzeczą jasną, że przedwojenna organizacja kapitalizmu nie potrafiła się przystosować do nowych warunków, do zmienionego oblicza politycznego Europy, do zmieniającego się oblicza politycznego innych części świata, do nowego układu sił społecznych, do nowej psychologii.

Najbardziej przewidujący, najbardziej rozumni przywódcy obozu kapitalistycznego jeśli szukać coraz to gorączkowiej

dróg wyjścia, innych, „lepszych”, form organizacyjnych, jakichś środków mniej czy więcej „uniwersalnych”, któreby z powrotem usadowiły mocno w siodle zasadę prywatnej własności środków produkcji.

Gorączkowo wyraziła się w szybkim powstawaniu i równie szybkim upadaniu przeróżnych, reklamowanych na wielką skalę teorii, mających formułować sposób „ratunku” — niewątpliwego, pewnego, już wreszcie znalezione. Przed kilku laty, na przykład, zrobiono olbrzymi hałas dookoła koncernu Stinnesa, jako pierwowzoru „kapitalizmu zorganizowanego”, zdolnego przełamać trudności i

zaspokoić najpilniejsze potrzeby ludzkie. A jed-

nak trudności nietylko trwają dalej, ale wciąż rosną; a jednak potrzeby ludzkie nie zostały bynajmniej zaspokojone; wręcz przeciwnie

są coraz mniej i coraz gorzej zaspokajane;

okresy „konjunktur złych” przychodzą coraz częściej i są coraz dłuższe i beznadziejniejsze, okresy „konjunktur dobrych”, czy choćby stosunkowo lepszych — coraz radsze i coraz krótsze; nie dają już społeczeństw istotnego wytchnienia.

Istota rzeczy sprowadza się do tego, że kapitalistyczna organizacja produkcji i spożycia stanęła

w zupełnie jaskrawej sprzeczności z interesami narodów, wziętych, jako całości; garstka ludzi, którym jest dobrze w ramach kapitalizmu, zwiędła się do granic prawie ostatecznych; miliony, którym jest źle, urosły, jak nigdy przedtem; ustrój kapitalistyczny obniża nieustannie ogólny poziom życiowy — i gospodarczo, i kulturalnie; jego plany ratunkowe, jego gorączkowe poszukiwania dróg wyjścia grożą pośrednio, a mogą niebawem zagrozić i bezpośrednio

istnieniu niepodległym państw słabszych, zwłaszcza państw, świeżo odrodzonych i odbudowanych. Osobną rolę w tem wszystkim gra fakt istnienia Związku Republik Sowieckich i jego polityki gospodarczej („piatiletka”); stosunek zasadniczy P. P. S. i w ogóle Socjalizmu do komunizmu jest znany; ale walczyć z kimś nie oznacza

wcale lekceważyć go lekkomyślnie, ani tem mniej udawać, że się nie widzi głębokiej różnicy pomiędzy Sowietami z r. 1931. a Sowietami z epoki wojny domowej i wojny z Polską. Do sprawy tej zresztą powrócimy.

W sytuacji, opisanej bardzo krótko i niedostatecznie, liczenie na „Zmianę konjunktury” kłóci się w sposób oczywisty z rzeczywistością i bodaj ze zdrowym rozsądkiem. Zapewne będą jeszcze fale pomyślniejsze, będą złagodzenia trudności i ponowne ich zaostrenia; natomiast, o ile przewidywać wolno,

usunięcie i całkowite przełamanie tych trudności

w ramach kapitalizmu wydaje się dzisiaj zadaniem niewykonalnym. Dlatego właśnie twierdzimy, że chodzi nie o kryzys „konjunkturalny”, ale o

kryzys ustrojowy kapitalizmu, o to, że wkracza on w ten okres swego istnienia, który przewidział genialnie Karol Marks, w okres „schyłkowy”

XXII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, przystępując do oceny położenia gospodarczego kraju, wzmnie z pewnością za punkt wyjścia dokładną analizę kryzysu ustrojowego i wynikające z tej analizy dla klasy robotniczej ogromne zadania i obowiązki.

L. T.

Okrągły pieniądz toczy się szybko,  
ale oddany na książeczkę P. K. O. zatrzymuje się, potężnie i urasta w kapitał oszczędnościową

## Urzednicy państwowi na swoim „Walnym Sejmie” PIERWSZY DZIEŃ ZJAZDU STOWARZYSZEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Od niedzieli obraduje w Warszawie Zjazd delegatów Stowarzyszeń Urzędników Państwowych.

Zjazd ten obraduje w chwili, kiedy zapowiedź zniżki płac urzędników państwowych wywołuje szczególny niepokój wśród świata pracowniczego. Do obrad Zjazdu pracownicy państwowi przywiązują ogromne znaczenie.

Na Zjeździe, jak zwykle, byli obecni przedstawiciele Rządu, w osobach wice-premiera Pierackiego i wice-min. spraw wewnętrznych Stamirowskiego.

Zjazd zagał przez Zarz. Gł. S. U. P. dr. St. Warmński, w przydymu zasiadli pp. Sasorski, Podwiński, Bardzki, Holc, Płuzański i Pentlak.

Po złożeniu sprawozdania, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której dele-

gaci dali wyraz ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się rzesze pracownice. Na podkreślenie zasługują protesty przeciw mawiającym delegatów, przeciwko szkole dliwemu, z punktu widzenia interesów państwowych, projektowi redukcji płac.

Po południu obradowały komisje: wyborcza, do spraw zawodowych, budżetowo - gospodarcza i organizacyjna.

## DZIWNE HISTORJE W GIMNAZJUM PAŃSTWOWEM IM. WŁADYSŁAWA IV NA PRADZE

### Z SALI SĄDOWEJ

W Sądzie Grodzkim przy ul. Trębackiej znalazła się przed kilku dniami sprawa, rzucająca charakterystyczne światło na stosunki, panujące w państwowym gimnazjum im. Władysława IV na Pradze, a będąca epilogiem skargi, wytoczonej przez nauczycielkę tego gimnazjum Kołu szkolnemu Nr. 25 przy gimnazjum im. Władysława IV. Skarga ta rozpatrywana była w dniu 7 października r. ub. przez Sąd Pracy Warszawa-Północ.

Powódka, p. Kazimiera Kożuchowska wystąpiła z powództwem w wysokości 1,174 zł. 94 gr. z tytułu odszkodowania w wysokości 3-miesięcznej pensji za zwolnienie jej z pracy w charakterze sekretarki Koła, bez wypowiedzenia i ekwiwalentu jej pensji urlopowej.

Owo zwolnienie z pracy p. Kożuchowskiej pozostawało w ścisłym związku z szeregiem nieformalności finansowych, których się miał dopuścić dyrektor gimnazjum, p. Wilkoszewski. P. Kożuchowska przestrzegła nowomianowanego sekretarza Koła szkolnego, p. Kozakiewicza, o tych nieformalnościach. P. Kozakiewicz, badany w śledztwie i w Sądzie Pracy, zaznaczył, iż sam widział cały szereg popełnionych przez dyrektora Wilkoszewskiego nieformalności. P. Kożuchowska zwracała się w sprawie postępowania p. Wilkoszewskiego do inż. Szrednickiego, prezesa Koła szkolnego przy gimnazjum im. Władysława IV. lecz ten miał usiłować jedynie nakłonić ją do nie użytkowania posiadanych przez nią wiadomości. P. Kożuchowska z kolei udała się do Kuratorium Okręgu Warszawskiego, komunikując wszystkie znane jej fakty działalności p. Wilkoszewskiego, a jednocześnie prosząc Zarząd Koła o urlop do czasu wyświetlenia sprawy p. Wilkoszewskiego, z którym współpracę uważała za niemożliwą.

Widząc bezskuteczność swej interwencji w Kuratorium, p. Kożuchowska udała się do prokuratora, domagając się wszczęcia dochodzenia karnego przeciwko p. Wilkoszewskiemu, a jednocześnie zamieściła w prasie o skierowaniu sprawy p. Wilkoszewskiego do prokuratora, płatne ogłoszenie.

W dniu 4 maja 1929 r. p. Kożuchowska otrzymała zawiadomienie o rozwiązaniu z nią stosunku służbowego z dniem 1 maja „z jej winy”... aczkolwiek przeprowadzona w dn. 26 kwietnia 1929 r. przez delegata Warszawskiej Izby Kontroli kontrola kasowości, rachunków i gospodarki gimnazjum stwierdziła szereg nieformalności i niedokładności w prowadzeniu rachunkowości w gimnazjum i orzekła, że p. Kożuchowska miała podstawy do stawiania zarzutów p. Wilkoszewskiemu.

Sąd Pracy Warszawa - Północ zasądził powództwo na rzecz p. Kożuchowskiej w żądanej przez nią wysokości, w motywach podkreślając, iż szereg świadków potwierdził zarzuty przeciwko p. Wilkoszewskiemu.

Tyle o Sądzie Pracy... Po orzeczeniu jego zdawało się, iż sprawa p. Wilkoszewskiego znajdzie się niezadługo na wokandzie któregoś z sądów...

Tymczasem sprawę tę umorzono, a p. Wilkoszewski pociągnął p. Kożuchowską do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim stawiała się oskarżona (której wezwanie na rozprawę doręczono na 2 dni przed sprawą!) i oskarżyciel... ale nie stawili się świadkowie. Sąd sprawę odroczył...

L. K.

## SPADEK PRZEWOZÓW NA KOLEJACH POLSKICH W M. LUTYM

Według danych przedwstępnych przewożyły koleje polskie w lutym r. b. 10,373,385 podróży, co w porównaniu ze styczniem r. b. wykazuje zmniejszenie o 8,1 proc. Oprócz przewozów gospodarczych kolejowych przewożyły koleje towarów w lutym r. b. 4,305,183 tony, co w porównaniu ze styczniem r. b. stanowi zmniejszenie przewozów o 11,4 proc. W porównaniu zaś z lutym r. ub. przewóz towarów w lutym zmniejszył się o 15,2 proc.

Węgi naładowano w lutym 132,972 wagony 15-tonowe, co daje, w porównaniu ze styczniem r. b. zmniejszenie o 22,5 proc., wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię w lutym r. b. wynosił 640,334 tony, czyli o 25

proc. mniej, niż w styczniu r. b. Ogólny wywóz z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i przez port Gdański i Gdynię wyniósł w lutym r. b. 82,036 wagonów, co stanowi w porównaniu ze styczniem r. b. zmniejszenie o 13,4 proc.

Ogólny przywóz do Polski przez przejścia kolejowe i obydwa porty wyniósł w lutym r. b. 12,672 wagony, a więc zmniejszył się w porównaniu ze styczniem o 19,7 proc. Przebieg pociągów wyniósł w lutym r. b. ogółem 8,453,878 pociągo-kilometrów, z czego 5,099,030 w ruchu pasażerskim i 3,354,848 w ruchu towarowym. W porównaniu ze styczniem r. b. ogólny przebieg pociągów w lutym zmniejszył się o 12,2 proc.

## PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze „anschluss”.

„Nasz Przegląd” chwali wstrzeźliwość Rządu polskiego wobec projektu unii celnej Niemiec z Austrią i doradza czynniejszą politykę gospodarczą z Rosją sowiecką.

„Gazeta Warszawska” troszczy się o los Czechosłowacji, najbardziej zagrożonej unją i radzi Polsce zawarcie „konkurencyjnej” unii z Czechosłowacją, która mogłaby okazać Polsce usługi w razie wojny z Niemcami.

Jak widać, endecję opanowała prawdziwa panika. Liczyć na pomoc Czechów w wypadku wojny z Niemcami — to naiwne złudzenie. A wogóle, czemu endecy więcej się martwią, niż np. Benes, który oświadczył spokojnie, że przyjmie orzeczenie Ligi Narodów.

„Kurjer Poranny” streszcza rozumny artykuł pacyfisty niemieckiego dr. Bauera przeciw niemieckim usiłowaniom zmiany traktatów, ale artykułowi temu podsuwa nieprzychylny stosunek autora do unii celnej Austrii i Niemiec o czem w artykule tym niema ani słowa.

Gryzą się ze sobą.

Ślawetny „Zespół pracy”, sklejony w Sejmie z różnych odłamków robotniczych związków zawodowych, ogłosił jakieś tam „wyznanie wiary”, streszczone w „Gazecie Polskiej”. Dowiadujemy się, że ten zespół ma być „klasowy” (w tonie B. B.!) i że nie „uznaje” ani Międzynarodówki komunistycznej, ani amsterdamskiej (klasowych związków zawodowych). Tego było już za wiele nawet „Walce”, która stała w „obronie” Amsterdamu i wytyka „zespołowi”, że dąży do zespolenia się albo z chadekami, albo z faszystami.

Przy sposobności organ B. B. S. wyraża ogromną tęsknotę za Amsterdamem. Uczucie zmarnuje się, gdyż niema wzajemności.

„A.B.C.” wykazuje, jako polityka rządów pomajowych w stosunku do robotników zrodziła cztery sanacyjne organizacje zawodowe, gryzące się ze sobą i licytujące się nawzajem w „rewolucyjności”.

Bolesna skarga na nauczycieli wiejskich.

„Pias” wytacza ciężki akt oskarżenia przeciw rozpolitykowanym nauczycielom na ws:

„Nauczyciel opłacany przez ludność ostatnim krwawym groszem stał się tej ludności notorycznym przesładowcą, zaturawającym jej życie. Kto nie wierzy, niech przeczyta sprawozdania z procesów na Śląsku i niech się zapyta tych chłopów, którzy patrzeli na praktyki Wielgusów, Graffów, Cierpichów, Potempów, Kautskich, Pateniów, Szeli-giewiczów, Działów, Pajdaków, Sibowiczów — a także ich ojców duchownych Smulikowskich i Nowaków; niech się przyrzyj działalności inspektorów szkolnych z tego okresu, a będzie miał ten straszny obraz przez nich samych namalowany.

A ostatnia ich działalność imiennowa, czy nie otwarła oczu wszystkim, nawet dotąd ślepych?

Czy niektórzy z nich nie pomagali sobie kijem i pięścią, katując biedne dzieci wprost na sposób pruski?”

Curiosa.

„Express Poranny” wystawia kiepskie świadectwo niedzieli palmowej z powodu zastój w handlu:

„Złe wychowana. Sprawowanie złośliwe. Postępy niedostateczne. Pociąg do skąpstwa. Kapryśna, o zdecydowanie historycznych skłonnościach”.

Czy „Express” nie myli się w adresie? Czy cenzurkę tę nie należy wystawić sanacji, zamiast biednej i niewinnej niedzieli palmowej?

Przyjazd Piłsudskiego na „Wichrze” wyczerpał p. Wielopolskiego w „Kurjerze Porannym” taką oto poezję:

„I oto dopięzione zostało nareszcie to, czego w serze ducha brakowało naszej młodej państwowości. Ostatnia klamra zatrzęsła się triumfalnie na złocistej księdze, w której ukształtowany został nasz mocarstwowy los.

„Jest w tem coś z symbolu, dla tych, którym jeszcze zamało symboliczne życie Piłsudskiego — zaś jest coś z najwyższych sfer radosnego ukojenia dla tych, którym potrzeba serca jest, aby każda dziedzina Polski, materialna i moralna, związana była ściśle z imieniem Marszałka.

„Świętem polskiego morza i polskiej marynarki był dla nas dzień wjazdu „Wichra” do zatoki gdyńskiej”.

Tuż po tej histerji znajdujemy ogłoszenie, że na uderzenie kłód do głowy skutecznym środkiem jest woda gorzka „Franciszka-Józefa”.

Radzimy spróbować... B.

## Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zawiadania niniejszym, że Walne Zgromadzenie członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się w niedzielę, 26-go kwietnia r. b. o godz. 9.30 rano w dużej sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Porządek obrad:

1) Otwarcie i ukonstytuowanie zebrania oraz zatwierdzenie protokołu z poprzedniego zebrania.  
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności Spółdzielni oraz zatwierdzenie sprawozdania za rok 1930.

3) Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i wybory Zarządu.  
4) Plan pracy i budżet na rok 1931.  
5) Zmiany w statucie i regulaminie przydziału mieszkań.  
6) Wnioski członków.

Wstęp na zebranie mają tylko członkowie Spółdzielni za okazaniem książeczki członkowskiej i zaproszenia, wysłanego przez Biuro Spółdzielni, oraz po podpisaniu listy obecności przy wejściu na salę.

Sprawozdanie drukowane i wnioski będą rozesłane w połowie kwietnia.

ZARZĄD.

## IMPONUJĄCA AKCJA 600 ROBOTNIKÓW SZEWSKICH W BIAŁYMSTOKU

Majstrowie szewscy w Białymstoku, na wzór innych pracodawców, wystąpili z żądaniem obniżki płac. Kupcy oświadczyli robotnikom, że „jeżeli zgodzą się otrzymywać o 2 i 1,50 zł. mniej za parę, mogą pracować; jeżeli nie, to — dowiedzenia” (!).

Robotnicy stanowczo odrzucili te żądania i przystąpili do strajku, który obją przeszło 600 robotników szewskich.

Zaraz w pierwszym tygodniu strajku kupcy I kat. podpisali umowę z robotnikami u Inspektora Pracy. Po 2-tygodniowych

godniach strajku również kupy II i III kat. zgodzili się na postulat robotników i strajk dn. 25 b. m. został zwycięsko zakończony.

Robotnicy uzyskali podwyżkę: 1,50 zł. i 2 zł. na parze.

Akcją kierował Zarząd Oddziału Centralnego Związku Rob. Przem. Skórzanego i tow. Kapituła z ramienia Komisji Okręgowej.

Dzięki solidarności, robotnicy skórzarni w Białymstoku przeprowadzili zwycięską akcję cennikową.

## NA FUNDUSZ ZAPOMOGOWY DLA MUZYKÓW POZBAWIONYCH PRACY PRZEZ FILM DŹWIĘKOWY

W piątek, dn. 3 kwietnia r. b. w sali kina „Colosseum” o godzinie 8-jej wieczór WIELKI FESTIWAL MUZYKI RELIGIJNEJ

## KONCERT NAD KONCERTAMI ORKIESTRA W NIEBYWAŁYM DOTĄD SKŁAD IE

200 osób

CHÓRY I SOLIŚCI

Udział biorą: Orkiestra FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.  
Orkiestra OPERY WARSZAWSKIEJ.  
Orkiestra SYMFONICZNA ZWIĄZKU ZAW. MUZYKÓW.

Dyrekcja: GRZEGORZ FITELBERG i ADAM DOŁŻYCKI.

Soliści: A. DOBOSZ, ST. GRUSZCZYŃSKI, A. MICHAŁOWSKI, E. MOSZKOWSKI, Z. MOSOCZY, W. PORAJ-WERMINSKA.

## BEBESOWCY ZAPRZEPASZCZAJĄ ZDOBYCZE ROBOTNICZE

### HAŃBIĄCA UMOWA W „CAFE ADRIA”

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce od roku 1906 walczył o zniesienie liberyj, jako ubioru hańbiącego dla pracowników kelnerskich.

Nowo utworzona kawiarnia „Cafe Adria” pracowników kelnerskich ubrała w czerwone kamizelki, fraki, złote guziki i numery. Zarząd Główny wraz z Oddziałem Warszawskim kelnerów sprzeciwił się temu liberyjnemu ubiorowi i wystosował do firmy „Cafe Adria” memorjał, na który firma odpowiedziała wymijająco. Zarząd postanowił sprawę skierować do Inspektora Pracy, lecz ubiegł go bebesowski Centralny Związek Kelnerów i pokrewnych zawodów przemysłu gastronomiczno - hotelowego i w dniu 12 marca 1931 r. zawarł układ z firmą, że pracownicy pracować będą chętnie we frakach ze złotymi guzikami,

w białych kamizelkach i z białym kwiatkiem, obok numerków, w kłapie fraka.

W firmie tej na 66 pracowników kelnerskich pracuje kilkunastu z bebesowskiego Centralnego Związku Kelnerów, zaś reszta są to wszyscy członkowie Związku Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce, Oddział Warszawski Kelnerów.

W sprawie powyższej Zarząd Główny na posiedzeniu uchwalił rezolucję, którą w skróceniu podajemy.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce, na posiedzeniu w dniu 20 marca 1931 r., rozpatrzywszy sprawę zatargu z kawiarnią „Cafe Adria” o liberyj dla pracowników kelnerskich i numery, stwierdza, że:

Centralny Związek Kelnerów i pokrewnych zawodów pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego zawarł hańbiącą umowę w Inspektoracie Pracy z przedstawicielem firmy „Cafe Adria” w Warszawie, przystając na noszenie przez pracowników kelnerskich przy pracy fraków numerków, białych kamizelki i białych kwiatków, pomijając to, że większość pracowników jest z naszej organizacji i że Centralny Związek Kelnerów i pokrewnych zawodów pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, godząc się w hańbiący sposób na ubiór liberyjny, od szeregu lat w Polsce nie noszony.

Zarząd Główny Z. Z. P. P. G.-H. w Polsce potępia w całej rozciągłości rozbijaczy solidarności robotniczej.

Zarząd Główny Z. Z. P. P. G.-H. w Polsce wzywa ogół pracowników kelnerskich do zaprotestowania i nie uznawania hańbiącej umowy, która godzi również w inne zdobycze pracowników kelnerskich.

## STAN POGODY

DZIŚ LEKKIE ZACHMURZENIE.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na zachodzie i południu kraju zachmurzenie zmienne z przelotnymi, zanikającymi opadami śnieżnymi, pozątem naogół dość pogodnie. Chłodno. Słabnące wiatry północne i północno - wschodnie.

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### NIE CHCĄ KOBIET W ADWOKATURZE

Z Nowego Jorku donoszą, że tamtejsza Rada Adwokacka odrzuciła w głosowaniu wniosek, domagający się dopuszczenia kobiet prawniczek do adwokatury.

Wedle statutu dla przyjęcia wniosku potrzeba było 2/3 głosów kwalifikowanej większości. Tymczasem za wnioskiem opowiedziało się 135 głosujących, przeciw 113. A więc, dla przyjęcia wniosku zabrakło około 30 głosów.

### RADJO

#### W POCIĄGACH ANGIELSKICH.

Idąc za przykładem kolei w innych państwach, towarzystwo „North - Eastern Railway” (Anglja) wprowadziło na kilku liniach instalacje radiowe do pociągów. Za wynajęcie słuchawek płaci się na całej linii 1 szylinga. Chwilowo posiada instalację radiową jeden z pociągów pociągów pośpiesznych, kursujący między Londynem i Leeds. Jak donosi Wireless World, odbiór w pociągu jest zadawalający.

8 - 4 - 7.

Nowojorski departament zdrowia stwierdza, że w New-Yorku co 8 minut odbywa się ślub, co 4 minuty przychodzi na świat nowy obywatel względnie obywatelka, co 7 minut zaś ktoś umiera. Przeciętnie odbywa się w Nowym Yorku w ciągu jednego dnia 180 ślubów, 360 urodzeń i 205 pogrzebów, w całym zaś roku 1930 zawartych zostało w tem mieście 63.337 małżeństw, na świat przyszło 122.811 dzieci, oraz odbyło się 74.881 pogrzebów. Stosownie do dawnych tradycji, najwięcej małżeństw zawiera się w czerwcu, najmniej zaś w sierpniu. Najwięcej urodzin przypada na lipiec, a najmniej na listopad, dla zdrowia zaś najfatalniejszy jest marzec, a najpomyślniejszy wrzesień.

### KINO BEZ PERSONELU.

W Londynie otwarte zostały dwa nowe, z przepychem urządzone kina-teatry, w których poza mechanikiem niema żadnego innego personelu. Bilety nabywa się w automatach, umieszczonych w hallu kina, poczem otrzymany bilet wrzuca się do skrzynki, umieszczonej obok drzwi, wiodących na widownię. Drzwi otwierają się wówczas automatycznie, lecz tylko na przeciąg chwili tak długiej, jakiej potrzeba, by jedna osoba mogła przejść. Na widowni niema bileterów, którzy wskazują miejsca, rolę tę bowiem spełniają kolorowe lampki z numerami rzędów i krzeseł, umieszczone w przejściach.

### RUCH PASAŻERSKI NA ATLANTYKU W 1930 ROKU.

Statystyka przejazdu pasażerów między Europą a Ameryką Północną za rok 1930, ogłoszona niedawno przez wszystkie linie transatlantyczne, wykazuje frekwencję 1.168.184 osób. W porównaniu z r. 1929 szesioroczny ruch pasażerski zmniejszył się o 78.032 osoby. Jednocześnie podają kompanie fakt podwyższenia się w stosunku do 1929 r. liczby turystów podróżujących w kabinach 3 klasy o 45 592 osoby, na co bezwzględnie wpłynął obecny kryzys ekonomiczny, ogarniający dzisiaj cały świat.

### OFIARY AUTOMOBILIZMU

100.000 ludzi pada corocznie ofiarą automobilizmu w Stanach Zjednoczonych, jak wykazuje statystyka nieszczęśliwych wypadków. Cyfra ta ujawnia tendencję do ciągłego wzrostu wobec rozwoju ruchu samochodowego.

### STADJON DLA 150.000 WIDZÓW ZŁOTU SOKOLSKIEGO W PRADZE.

W tych dniach przedstawiono Komitetowi przygotowawczemu złotu sokolego, który odbywać się będzie w Pradze w roku przyszłym, plan budowy stadionu. Według obliczeń stadion ten pomieści 14.000 ćwiczących i 150.000 widzów, a więc o wiele więcej, aniżeli stadion, na którym odbywał się ostatni złot Sokolów.

## TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj, w 18-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 22-jej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. Nr. 113024.  
Po 5.000 zł. Nr. 124460 199691.  
Po 3.000 zł. Nr. 33248 106986.  
Po 2.000 zł. Nr. 25154 26824 40410 63362 63738 72817 79353 117952 138831 157939 182032 189878.  
Po 1.000 zł. Nr. 7434 11010 20325 26171 28302 34879 42714 53353 58399 60059 74361 76549 77923 78183 88350 90047 93537 96792 102212 104021 105488 110083 121493 138999 140810 145453 150974 159338 159467 171947 173221 174414 179087 197890 206877.

## Wiadomości z całego kraju

### ŁÓDŹ

#### NADUŻYCIA W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE SZTUCZNEGO JEDWABIU

Z Łodzi donoszą o nadużyciach, popełnianych od dłuższego czasu w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu. Fabryka tomaszowska otrzymywała mianowicie od Państwowego Monopolu Spirytusowego wielkie ilości spirytusu po cenie niższej kosztów własnych, dla ściśle określonych celów przemysłowych. Zmagazynowany na terenie fabryki spirytus podlegał kontroli specjalnie wydelegowanego urzędnika akcyzy. Zbiorniki były opломbowane. Jeden z dyrektorów zdołał jednak nadużyć zaufania urzędnika i wydobycić ze zbiorników spirytus, po usunięciu plomb państwowych. Spirytus ten używano do celów, nie mających nic

wspólnego z produkcją sztucznego jedwabiu.

W ciągu pięciu lat zużyto w ten sposób około 100 000 litrów spirytusu, narażając skarb państwa na olbrzymie straty.

Nadużycia popełniano również przy dostawach państwowych materiałów kolejowych dla fabryki. Materiały te miejscowi urzędnicy kolejowi dostarczali fabryce po cenie szmelcu.

W związku z tem aresztowano urzędnika Karola Alberskiego, który pośredniczył przy zakupie szyn z dyrekcji kolejowej dla fabryki tomaszowskiej. Śledztwo jest w toku.

### BYDGOSZCZ

#### JAK SIĘ RUJNUJE OBYWATELI? Dzieje pewnej licytacji...

Czytamy w „Gazecie Bydgoskiej”: Działo się to w Bydgoszczy, 7 marca b. r. w mieszkaniu mistrza stolarskiego L. W. przy ul. Pomorskiej, zjawił się komornik sądowy i za należytość podatkową opieczętował biurko dyplomatyczne. Pan L. W. codziennie przeglądał pisma miejscowe, pragnąc zapobiec licytacji, gdy będzie wyznaczona. Ogłoszenie nie ukazało się.

Dn. 14 marca, gdy nikogo w domu nie było, zjawił się przed mieszkaniem komornik, któremu, mimo, iż nie było publicznych ogłoszeń przetargu towarzyszyło kilkudziesięciu „licytantów”.

Drzwi mieszkania p. W. były zamknięte na klucz. Komornik zawezwał ślusarza, drzwi wyważono. I w nieobecności gospodarza rozpoczęła się

„licytacja”. Biurko dyplomatyczne wartości 400 — 500 zł. „sprzedano” za 44 zł.!

Gdy właściciel mieszkania powrócił, zastał drzwi wyważone, rzeczy swoje porozrzucane, papiery i dokumenty na podłodze i t. d. Udał się do komornika. Personel w odpowiedzi na zażalenie odpowiedział, że stało się głupstwo, ale nic już poradzić nie mogą. Na zapytanie, skąd wzięli się licytanci choć nie było ogłoszeń, nikt nie umiał dać odpowiedzi.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

P. W. jest inwalidą wojennym, i mimo, że był inwalidą już z armji niemieckiej, brał udział w powstaniu wielkopolskim i w wojnie polsko - bolszewickiej.

### POZNAŃ

#### JAK TO BYŁO Z PODPISAMI IMIENINOWEMI?

Pisma pomorskie donoszą, że pod odezwaniami imieninowemi nadużywano nazwisk osób, które bądź na to nie wyraziły swojej zgody, bądź nie były wogóle pytane o pozwolenie.

Wśród tych podpisów znajdowało się między innymi nazwisko ks. Ludwika Ciemińskiego z Liszewa Kościelnego, pow. Inowrocław.

Okazuje się, że wobec duchowieństwa metody te zastosowano na szerszą skalę i między innymi zamieszczono podpis ks. Duczmała z Prochów pod Rakoniewiczami, w czasie jego nieobecności i bez jego wiedzy i woli.

Tak samo umieszczono podpis ks. Ciemińskiego bez jego wiedzy.

### PIOTRKÓW

#### ZERWANIE Z DEMAGOGJĄ!

Od 3-ich lat Związek robotników przemysłu szklanego był opanywany przez tak zwaną „lewicę”. Na zebraniach, zamiast mówić o organizacji i o walce z kapitałem, stale napadano na P. P. S. i na towarzyszy nie tylko należących do partji, ale i sympatyków. Doprowadzono do tego, że w Związku zostało na tysiąc robotników 20-tu kilku i to nie opłacających wkładek. Fabrykant — kogo chciał wyrzucić; komu chciał obniżyć płacę, aż wreszcie zrozumieli robotnicy, że tak dalej nie może być — i zaczęli organizować się przy Związku

chemicznym. Dnia 22.III zebrani członkowie wybrali nowy Zarząd oddziału. Na zebraniu przewodniczyli tow. Fiszel i tow. Charliński. Obszerny referat wygłosił tow. Bocian.

Do Zarządu wybrano tow. tow. Zatorskiego Władysława — na przewodniczącego, Warzechę Ignacego — na zastępcę; Kukulkę Leonarda — na sekretarza; Niewiadomskiego Czesława — na zastępcę; Goszarę Romana — na skarbnika i Szadla Antoniego — na zastępcę.

#### SAMOBÓJCA PRZEJECHANY PRZEZ DWA POCIĄGI

Straszna tragedia rozegrała się wczoraj w Piotrkowie. Niejaki Władysław Ceglarek rzucił się w zamiarze samobójczym pod pociąg pośpieszny i poniósł śmierć wśród niezwykłych okoliczności. Upadając został on pochwycony przez jakąś część parowozu za płaszcz i w ten sposób krwawiąc obficie z doznanych ran, był wleczony przez lokomotywę przez przeszło 180 metrów.

Wyciągnięte następnie z pod kół pociągu ciało samobójcy, okazało się for-

malnie zmiażdżone: ręce i lewa noga powyżej stopy ucięta, czaszka z prawej strony kompletnie rozwalona, z której mózg wypłynął. Zanim nadeszła zażewwana policja nadszedł drugi pociąg osobowy, który mimo sygnałów ostrzegawczych, przejechał leżące zwłoki.

Z listów znalezionych przy denacie stwierdzono, że powodem dla którego Ceglarek postanowił rzucić się z życiem, był zawód miłosny.

### WILNO

#### ŚMIERĆ W PIWIE..

Niezwykły wypadek śmierci wydarzył się w miasteczku Dokszyce w woj. wileńskim. Niejaki Szłoma Lewitan, lat 65, zakradł się w nocy do browaru „Gordona” z zamiarem dokonania kradzieży piwa. Lewitan, czerpiąc wiadrem piwo, przechylił się nieostrożnie przez krawędź i wpadł do kadzi, mieszczącej 1650 litrów piwa. Tonący Le-

witan zaczął wzywać pomocy, zanim jednak ktokolwiek przybył na miejsce wypadku, Lewitan utonął, nie umiejąc pływać.

Powiadomiona o wypadku policja i komisja lekarska poleciła niezwłocznie piwo w kadzi zniszczyć. Właściciel browaru ocenia straty, powstałe z tego powodu na sumę około 1000 zł.

#### KOMISJA KULT. ARTYSTYCZNA

(Czerwonego Krzyża 20, parter pokój 105, tel. 332-88 i 750-18).

#### Repertuar przedstawień ulgowych.

Ateneum „Dom otwarty” 3 i 9 kwietnia. Polski „Maż z grzeszności” 3, 6, 8, 10, 12 i 16 kw. Mały „Koniec i początek” 1, 8, 9 i 13 kw. Narodowy „O żonach złych i dobrych” 7 kw. Wielki „Orfeusz” 7 kw., „Król kochanek” 9 kw., „Madame Butterfly” 14 kw. Nowy „Mogę odejść” 8 kw. Jaskółka „Szczęście Frania 6 kw. 8 godz. „Powrót posła” 11 kw. Letni „Noc Sylwestrowa” 8 i 10 kwietnia.

Po południu: Polski 6 kwietnia. Mały „Lekkomyślna siostra” 6 kw. Jaskółka „Czary i kolory” 6 kw. o g. 4 popoł., „Za siedmioma górami” 7 kw. Rewja ludowa 12 kwietnia o g. 4 popoł.

Kartki zniżkowe do „Morskiego Oka” i „Qui Pro Qpo” i Zachęty Sztuk Pięknych. Muzeum Narodowe i Wojska. Kino „Znicz” po 1 zł.

Loterja Zachęty Sztuk Pięknych po 5 zł. Co drugi los wygrywa.

Programy do wszystkich teatrów i plany teatrów w „Biuletynie Artystycznym”.

### DZIAŁ LEKARSKI

#### Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych, niemoicy płożowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7. Niezamownym ustępstwem. 234

#### Dr. HENRYK ZUSMAN

AL. JEROZOLIMSKA 36 wprost Dworca 6ł. weneryczne, niemoicy płożowej. Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7. Niezamownym ustępstwem. 234

#### Dr. Jan Ałapin

Królewska 31 b. Ordynator Klin. Uniwers. w Szp. S-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płożowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. 349

#### Dr. J. AMSTERDAMSKI

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, płożowych. Analizy krwi, Roentgen. CHMIELNA 34 185 Przyjmuje 9—1; 3—9. Niedziela 9—6 w.

#### Dr. MILLER

Wilcza 5 m. 2, 2—8, w św. 4—6 WENERYCZNE 237 specjalnie u KOBIET

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 31-go marca.  
OCHOTA, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.  
NOWE-BRUDNO, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.  
KOŁO ELEKTROWNI PPS., o godz. 6 w. w lokalu Czerwonego Krzyża 20 zebranie członków Koła.  
KOŁO KOLEJARZY PPS., o godz. 4 po poł. w lokalu Siedzibna 5 m. 10 zebranie członków Koła.

### RUCH ZAWODOWY

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ. W środę, dn. 1.4 o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej m. st. Warszawy.

### RUCH KOBIECY

WTOREK, 31-go marca.  
KOŁO KOBIEC DZIELNICZY MARYMONT, o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Mickiewicza 1 zebranie Kobiet. Referat wygłosi tow. *Marja Aszerówna*.  
WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS., o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 zebranie członków wydziału. Na porządku dziennym referat polityczny i sprawy organizacyjne.

### T. U. R.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. W środę, dn. 1 kwietnia o godz. 6-iej w lokalu ZPPS. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego T. U. R.

### Organizacja Młodzieży T. U. R.

ODPRAWA SKARBNIKÓW KÓŁ. W środę, dnia 1 kwietnia między godz. 6 a 8 wieczorem, Warecka 7, odbędzie się odprawa skarbników Kół Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 31 b. m. o godz. 7 wiecz. posiedzenie Egzekutywy Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodzieży TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 1 kwietnia o godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Organizacji Młodzieży TUR.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. *Wołomin* — zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. z referatem tow. *A. Obarckiego*.

### CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO W ŚRODĘ.

11,40 — 11,55, Prasowy Dziennik. 11,58 — 12,10, Sygnał czasu. 12,10 — 13,10, Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,25, Komunikat meteorologiczny. 13,25 — 14,20, Przerwa. 14,20 — 14,40, Komunikat gospodarczy. 14,40 — 15,20, Odczyt dla mat. rzymskiej. 15,20 — 15,35, Przerwa. 15,35 — 15,50, Komunikat harcerski. 15,50 — 16,10, „O angielskiej służbie informacyjnej” — wygł. dr. W. Ormicki. 16,10 — 16,15, Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—16,45, Kwadrans dla najmłodszych. Program dla dzieci starszych. 16,45 — 17,15, Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40, „O polskim koniu” — opowieść Z. Jaworski. 18,45 — 19,10, Rozmaitości. 19,10—19,25, Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,30, Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki. 19,30 — 19,35, Płyty gramofonowe. 19,35 — 19,40, Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00, Płyty gramofonowe. 20,00 — 20,15, „Wśród księżek” — prof. H. Mościcki. 20,15—20,30, Kwadrans literacki. 20,30, Koncert wieczorny. 21,45 — 22,15, Słuchowisko z Wilna p. t. „Manwantara”. 22,15 — 22,35, Płyty gramofonowe. 22,50 — 23,00, Komunikaty.

### Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Anna Christie”.  
APOLLO: „Kawiarenka”.  
CAPITOL: „Serce na ulicy”.  
CASINO: „Rozkoszna dziewczyna”.  
COLOSSEUM: „Koniec świata”.  
COLOSSEUM (mała sala): „Karjera Chalina”.  
FILHARMONJA: „Odkupienie”.  
KOMETA: „Aparzka”.  
MAJESTIC: „Król królów”.  
MIEJSKI: „Trzej chrzestni ojcowie”.  
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian”.  
PALACE: „Z rozkazu księżniczki”.  
PAN: „Na Zachodzie bez zmian”.  
SPLENDID: „Za kulisami teatru”.  
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian”.  
ŚWIATOWID: „Marokko”.  
TECZA: „Moje słoneczko”.  
UCIECHA: „Złodziej miłości”.  
WISŁA: „Jak zostać gwiazdą”.  
ZNICZ: „Motyl brukowy”.  
CRISTAL: „Zemsta czerwonoskórych”.  
CZARY: „Indyjski grobowiec”.  
FORUM: „Królowa bez korony”.  
HOLLYWOOD: „Jakicki drwal”.  
HEL: „Człowiek o błękitnej duszy”.

# KRONIKA STOLECZNA

## POLICJA LOTNICZA.

W Aeroklubie Warszawskim rozpocznie się wkrótce szkolenie pierwszej kadry policji lotniczej.

## WINA KRAJOWE

Dostać można w każdym sklepie kolonialnym. W związku z nadchodzącymi świętami Liga Samowystarczalności Gospodarczej propaguje hasło: kupować tylko wina wyrobu krajowego.

## NOWY MOST KOLEJOWY

Zostanie uroczystie otwarty na jesieni r.b. WISŁA OPADA.

Groźba powodzi wskutek zbyt wysokiego poziomu Wisły przestała istnieć. Poziom wody na Wiśle spadł 23 cm.

## ZJAZD STAROSTÓW.

W niedzielę odbył się zjazd starostów z woj. Warszawskiego.

## CHÓRY DZIELNICOWE.

Magistrat organizuje chóry dzielnicowe, które w połowie sierpnia wystąpią publicznie.

## KWESTY ULICZNE.

Do Komisariatu Rządu wpłynęła nieprawdopodobnie duża ilość podań o zezwolenie na urządzenie kwesty ulicznej. Komisariat Rządu nosi się z zamiarem ograniczenia, liberalnie dotychczas udzielanych zezwoleń.

## ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letnia Rozalja Petrycka, służąca (Puławska 45), otruła się łągiem na ul. Grójeckiej. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia, po zastosowaniu zastrzyków z kamfory i kofeiny, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

21-letni Stanisław Kazimierski, szlifierz (bez adresu) otruł się kwasem octowym

## SPECJALNE POCIĄGI.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie wprowadza na okres świąt wielkanocnych następujące zmiany w rozkładzie jazdy.

Dworzec Warszawa - Główna: do Zakopanego i Krynicy w dniu 3 kwietnia odjeżdża o godz. 20 m. 45 pociąg pospieszny; z Zakopanego i Krynicy w nocy z 6 na 7 kwietnia odjeżdża pociąg pospieszny; do Krakowa w dniu 3 kwietnia odjeżdża pociąg pospieszny o godz. 15 m. 35; z Krakowa w nocy z 6 na 7 kwietnia odjeżdża pociąg osobowy o godz. 18 m. 25; do Lwowa przez Dęblin — Rozwadów w dni 1, 2 i 3 kwietnia odjeżdża pociąg pospieszny o g. 23 m. 05; z Lwowa przez Rozwadów — Dęblin w dni 2, 3 i 6 kwietnia odjeżdża pociąg pospieszny o godz. 20 m. 45; do Łodzi Fabr. i z powrotem w dniu 4 kwietnia odjeżdża pociąg osob. o godz. 13 m. 40.

Z dworca Warszawa - Wileńska odjeżdża do Łomży w dniu 3 kwietnia pociąg osobowy o godz. 17 m. 40.

Z dworca Warszawa - Wschodnia odjeżdża do Brześcia w dniu 4 kwietnia pociąg osobowy o godz. 13 m. 20; do Lublina w dniu 3 kwietnia pociąg osobowy o godz. 20 m. 50

przed domem Rymarska 10. Po przepłukaniu żołądka, K. przewieziono do szpitala na Czyste.

Na rogu ul. Wielkiej i Chmielnej otrul się nieznaną substancją 25-letni Stanisław Banasik (zajęcia i adresu nie chciał podać). Desperata, który był pijany, przewiózł Pogotowie do szpitala na Czyste.

## PRZEZ POMYŁKĘ

53-letni Gecel Totel, bronzownik, przez pomyłkę napił się nadmanganianu potasu. Ofiarę pomyłki przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz przepłukał żołądek.

## WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej samochód potrafił 34-letniego Izraela Gruszkiewicza, handlującego (Zabia 7). Przewieziono go do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone podbródka i potłuczenie obu dłoni.

## DZIKA ZEMSTA

Przy ul. Przebieg 1, został obłany kwasem siarczanym 18-letni Michał Róg piekacz, doznając poparzenia twarzy, szyi i oczu. Po udzieleniu pomocy w ambulatorjum Pogotowia R. przewieziono do szpitala na Czyste. Sprawczyni dzikiej zemsty, narzeczona Róga — zbiegła.

## POBITA PRZEZ CHOREGO UMYSŁOWO

W mieszkaniu Dyny Dachesowej, syn jej, 32-letni Moszek, chorego umysłowo, rzucił się na przybyłą z Tuszczu za interesami 17-letnią Ewę Nowinę, ekspedjentkę, bijąc ją pięściami. Na krzyk napastowanej po-

spieszyli domownicy, którzy obezwładnili chorego. Poszwankowaną opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając potłuczenie lewego policzka i oka.

## WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE

24-letni Boruch Wajcman, kapelusznik, w czasie pracy spowodował wybuch benzyny,

wskutek czego doznał poparzenia I i II stopnia prawej dłoni.

# ZE SPORTU

## ZAMKNIĘCIE ROBOTNICZEGO KURSU PRZEDOLIMPIJSKIEGO DLA LEKKO-ATLETÓW.

Wczoraj nastąpiło zamknięcie lekko-atletycznego robotniczego kursu przedolimpijskiego na sali.

Dalsze treningi prowadzone będą od 11 kwietnia na boisku Skry.

## LEKKO-ATLETYCZNE ZAWODY KOBIEC.

W drugi dzień świąt, t. j. 6 kwietnia sekcja l.-a. Skry urządza pierwsze międzyklubowe zawody lekko-atletyczne dla kobiet. Startować mogą również zawodniczki niestowarzyszone. Zgłoszenia do Sekretariatu Skry można nadsyłać aż do dnia zawodów. W program zawodów wchodzi: 60 mtr., skok wdal i wwyż z rozbiegu, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oraz bieg na przełaj 800 mtr., w tem 500 mtr. za prowadzeniem. Początek zawodów o godz. 10,30.

## WARSZAWA BIJE ŁÓDZ W ZAPASACH.

Rozegrany w Łodzi mecz zapasniczy Warszawa — Łódź zakończył się, mimo osłabionego składu, zwycięstwem Warszawy w stosunku 14:7.

## MECZE PIŁKARSKIE NA PROWINCJL

ŁÓDZ. W Łodzi o mistrzostwo klasy A grał: Hakoah — PTC. 6:1, KKS. — ŁKS. 1:1, ŁTSG. — Burza 2:2, WKS. — Widzew, Orkan — Bieg 3:2.

KRAKÓW. Podgórze — Czarni 5:1, Wawel Garbarnia 1b 5:0, Olsza — Wawel 1b 8:0.

KATOWICE. Na Śląsku o mistrz. klasy A grał: LFC. — Amatorski KS. 4:4, Policjanci KS. — Kolejowe PW. 1:1, Bogucice 20 — Diana 4:4, Orzeł (Welnowiec) — BBSV. 3:0.

## MAKABI BIJE REPREZENTACJĘ

Mecz bokserki pomiędzy Makabi i reprezentacją Lwowa zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 16:2. Wyniki walk: Rochman bije Spine, Urkiewicz bije Romanowa, Borenstein wygrywa z Szarkiem z powodu nadwagi, a spotkanie towarzyskie kończy się na remis, Anders bije Wagnera, Birenzweig bije Trojana, Korawer (Lwów) wygrywa z Wysockim, Garbarz bije k-o Karczmarka, Gedanko bije Bolibrzuchowski, a Finn wygrywa k-o z Grossem. Poziom walk bardzo niski.

## Z KINO-TEATRÓW

### MAJESTIC: „Król królów”.

„Majestic” wznowił po raz trzeci wspaniały film, malujący życie Chrystusa. Obraz ten, będący jednym z największych filmów świata, został obecnie zmodernizowany przez wprowadzenie całego szeregu efektów dźwiękowych i doskonałej mechanicznej ilustracji muzycznej.

Ponieważ film jeszcze będzie wyświetlony tylko przez tydzień, każdy, kto go nie widział, powinien go zobaczyć.

## KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15

### GRETA GARBO

w arcydziele dźwiękowem

## „Anna Christie”

Nad program: Nowy film reżysera RENFRO z cyklu „MÓWIĄCE PSY”.

## KINO DZWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Świat 43. Początek 4, 6, 8, 10. Niedz. 12, 2, 4, 6, 8, 10.

Najpotężniejsze arcydzieło świata realizacji Cecila de Mille'a. Nowa wersja dźwiękowa w niezwykle bogatej oprawie muzycznej, przy zastosowaniu organów, pięknych chorów i wspaniałych efektów dźwiękowych UWAGA: Ze względu na podniosły nastrój filmu po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczany nie będzie.

Ceny miejsc popularne

## „FILHARMONJA”

Początek 6, 8 i 10

Wspaniały film dźwiękowy reż. genialnego FREDY NIBLO

## „ODKUPIENIE”

w/g. LWA TOLSTOJA. W rolach głównych: JOHN GILBERT, RENÉE ADORÉE, ELEONORA BOARDMAN, CONRAD NAGEL

## KINO-REWIA ZNICZ

Po raz ostatni w Warszawie. Korzystajcie z okazji

## „Uśmiech losu”

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn, Eugeniusz Bodo.

NA SCENIE: „MAJSTER I CZELADNIK” z udziałem całego zespołu pod kierunkiem I. Truszkowskiego.

CENY MIEJSC OD 1 ZŁ. 26. Początek o g. 5 pp., w niedziel. i święta 2 pp.

## KINO-KOMETA Chłodna 49

Teatr Tel. 48-51

## „CHŁOPI”

dramat erotyczny według słynnego dzieła W. Reymonta.

NA SCENIE WYSTĘPY ARTYSTÓW

## Dźwiękowy- KINOTEATR MIEJSKI

Długa 25 Hipoteczna 8 Początek o g. 6.30, w niedzielę o g. 5 p. p.

Dla młodzieży dozwolony

## Trzej Chrzestni Ojcowie

Fascynujący dźwiękowiec na tle pow. B. KYNA wł. UNIVERSAL. NADPROGRAMY

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki** o g. 8 „Parsifal”  
**Narodowy** o g. 8 „O żonach złych i dobrych”  
**Nowy** o g. 8 w. „Mam prawo odejść”  
**Letni** o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR ATENEUM. Czerwonego Krzyża 20. Gra codziennie pełną humoru krotkocwłię Baluckiego „Dom otwarty” w doskonałej inscenizacji Perzanowskiej. Udział biorą: Buczyńska, Janecka, Mazarekówna, Daniłowicz, Luszczyński, Poreda, Zeleński oraz cały zespół.

TEATR WIELKI. Dziś misterjum „Parsifal”.

TEATR NARODOWY. Dziś komedia A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”.

TEATR NOWY: Dziś i dni następnych „Mam prawo odejść”.

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa”.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro krotkocwłię Abrahamowicza i Ruskowskiego p. t. „Mąż z grzeczności”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. Dziś i codziennie rewja: „W murawnej Warszawie”  
OSTATNIE DNI „SYMPTAJI PARSZYWY” W „MORSKIEM OKU”. Rewelacyjna premiera po świętach. Kto jeszcze nie zdążył widzieć czarującej rewji w 20-tu obrazach p. t. „Sympatja Warszawy”, która jest największym przebojem „Morskiego Oka”, ten musi to uczynić dziś lub jutro, gdyż zaraz po świętach zapowiada dyr. Włost premjere, która ze względu na nową formę widowiska, ma być w swoim rodzaju rewelacją.

## POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Początek o 6, ost. o 12-iej W soboty i niedziele początek o 12-iej

## „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”

według REMARQUE'A  
NADPROGRAM: Aktualności dźwiękowe Aparatura Western Electric.

## Kino „WISŁA”

Iamka Nr. 34 vis a vis Cyrku NA EKRANIE: COLLEN MOORE

w swej najlepszej kreacji

## Jak zostać gwiazdą filmową

Na scenie: REWJA KABARETOWA POŁOŃSKIEGO

Ceny od 1 zł. Początek o 5, w niedziel. o 3 pp.

## DZWIĘKOWE KINO UCIECHA

Złota 72, p. 6, 7, 10

Ulubieniec kobiet

## HENRY GARAT

ja k o „ZŁODZIEJ MIŁOŚCI”

## DZWIĘKOWE KINO „TECZA”

Przejazd 9. Początek 6, 15,

Kto wzrusza serca widzów?

Janet Gaynor, Charles Farrel

w filmie „Foxy” p. t.

## MOJE SŁONECZKO

Ceny miejsc od 1 zł.

## Kino ŚWIATOWID

Marszałkowska 111 Początek 4, 6, 8, 10, Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

## „MAROKKO”

MARLENA DETRICH I GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowan.

## W COLOSSEUM

Początek o 6-iej

## 80 GROSZY

NA GIGANTYCZNY FILM DZWIĘK.

## „KONIEC ŚWIATA”

MAŁA SALA: Początek 4.

„WRÓG KOBIEC” w roli głównej HAROLD LLOYD

### TEATR NOWOŚCI

Dziś operetka „Róża z Florydy”. Bilety od 1 zł. do 6.50 są nielada atrakcją.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Codziennie „Idzie wiosna”.

TEATR „NOWY ANANAS” Dziś 3 przedstawienia rewji „Tata nie wraca”.

TEATR REWJI „MIGNON” (Marszałkowska 81 b). Rewia artystyczna w 2-eh częściach, 18 obrazach p. t.: „Puśćmy się taksówką”.

JÓZEF SZIGETI W KONSERWATORJUM. Dziś jeden z najznakomitszych skrzypków współczesnych, Józef Szigeti, daje jedyny recital skrzypcowy w sali Konserwatorium punktualnie o godz. 7 m. 30 wiecz.

FESTIVAL MUZYKI RELIGIJNEJ W KONSERWATORJUM. W Wielki Czwartek, 2 b. m., o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się Festival Muzyki Religijnej, w wykonaniu Orkiestry Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

CYRK. Dziś i codziennie występy właskiej trupy „Adriano” w III nowym programie, w ramach którego odbywa się turniej walk zapasniczych kobiet.

### Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,91%  
Dewizy. Belgja 124,03 Londyn 43,33, Oslo 238,62, Paryż 34,88%, Praga 26,42%, Szwajcaria 171,60, Sztokholm 238,85, Włochy 46,72%, Wiedeń 125,40.

### NA RATY

bez zaliczki  
**ZEGARY** Meble, otomany, patelony, nowe, używane, ratami—gotówka Najtaniej! Złota 26, Sklep. 260

# Widmo mór z

## Okręt którego pasażerowie są skazani na powolną śmierć

### „LAMARTINIÈRE” — OKRĘT SKAZAŃCÓW.

W odległości kilkuset metrów od wybrzeży słonecznej wyspy Ile de Re stoi statek. Pudło jego nie lśni w słońcu i nie odbija się w wodzie. Nikt nie urwija się na pokładzie. Szary od szczytu aż do linii zanurzenia w wodzie, statek stoi nieruchomo, jak widmo. Jest to „Lamartinière”, przeklęty statek skazańców, którego nazwa wywołuje na pobliskiej wyspie dreszcz grozy. Jego szkarłatna flaga, to flaga wściekłości, bólu i rozpacz, zaklętych w kolor. W jego wnętrzu znajdują się klatki z żelaznymi prętami, jak na okrętach przewożących do menażerii pojmane w dżungli dzikie zwierzęta.

Czy słońce praży, czy deszcz siecze, a wicher podcina fale, okręt stoi nieruchomo, czekając na ładunek. Aż nadejdzie dzień, że się zbliży do brzegu, weźmie ładunek i popłynie z nim daleko, na drugą półkulę, wypłuje zawartość i znów wróci w pobliżu Ile de Re, by pozornie martwy oczekiwać przez kilka miesięcy na nowy ładunek.

### ŚMIERĆ CZEKA WSZYSTKICH PASAŻERÓW „LAMARTINIÈRE”.

„Lamartinière”... Jest to okręt przewożący skazańców z Francji do Gujany. Okręt wywiózł już tysiące, z których nie wrócił prawie nikt. Kości ich bieleją na piaskach, kruszeją i rozsypują się zwolna pod prądami promieniami słońca. Ten i ów próbował zbiec i wpadał w łapy Indian, którzy za nagrodą wydają zbiegów z powrotem w ręce administracji obozu karnego. Innym udało się zbiec i zaginać w świecie przed okiem wszelkiej władzy, zwykle jednak ci, którzy raz już zamknięci zostają z kajdanami na rękach w żelaznych klatkach „Lamartinière”, giną dla świata. Dopiero kiedyś po wielu latach, administracja obozu nadesie rodzinie urzędowe zawiadomienie o śmierci zesłańca i świadectwo jego śmierci.

### NIELICZNI TYLKO OPUSZCZAJĄ PIEKŁO GUJANY PRZY ŻYCIU.

Iluz żywych ludzi przeszło ten straszny etap... ze starszych kapitan Dreyfus, który po kilku latach wrócił, z o-

statnich czasów Nestorina, który zamordował i ograbił kolegę. Wrócił również Baratand, milioner, który dla kilku tysięcy zabił szofera i zmusił do samobójstwa kolegę, na którego zwał zbrodnię. Pewien lekarz, w którego gabinecie, w szafie ściiennej, znaleziono zwłoki inkasenta został zesłany do Gujany, ale zbiegł i ukrył się w o-

### DWIE GODZINY W POWIETRZU na żaglowcu bezmotorowym



Znany pilot niemiecki Wolf dokonał ostatnio śmiałego lotu nad Nowy Jorkiem na żaglowcu bezmotorowym, Wolf krążył w powietrzu nad drapaczami nieba przez dwie godziny na wysokości 800 mtr.

Zdjęcie nasze przedstawia moment lotu nad mostem brooklyńskim.

### 1.000 LAT WIĘZIENIA

W Caltamissetta, w Ameryce, odbył się ciekawy proces przeciw rozgalezionej bandzie bandyckiej. Na ławie oskarżonych zasiadło aż 177 osób. Proces trwał 4 tygodnie. W wyniku 124 oskarżeń ukarano więzieniem od 3 do 30 lat. Ogółem oskarżeni otrzymali ponad 1000 lat więzienia.

siedlu indyjskim w Kolumbji. Leczył dzikusów tak skutecznie, że gdy go odkryto i chciano wydać władze francuskim, Indianie zagrozili powstaniem, więc pozostawiono go w spokoju. Żyje również na zesłaniu Nourric, syn ubogiej robotniczej rodziny z Paryża, handlarz jarzyn. Zesłano go za zamordowanie i ograbienie inkasenta. Czy był winien? Prawdopodobnie nie. Rewizja jego procesu odbędzie się wkrótce.

### 670 NOWYCH SKAZAŃCÓW.

Niedawno wyjechało 670 nowych zesłańców. Nie było w tej partii „znakomitości”, chyba może ów Jan Celerier, który, uważając się za niewinnego, zbiegł i przez 7 lat zasługiwał uczciwie na tamtej półkuli na powrót do ojczyzny, u której progu powaliła go febra. Ojczyzna przyjęła go może, ale prawo odepchnęło go. Nie odpokutował za winy, których może nie popełnił. Więc wrócił na przeklętym statku z kajdanami na rękach i planuje zapewne nową ucieczkę. Bo Jan Celerier nie umie żyć w niewoli.

### ODJAZD SKAZAŃCÓW.

Podczas odjazdu wzdłuż kamienistej drogi stały rodziny. Żony podnosiły

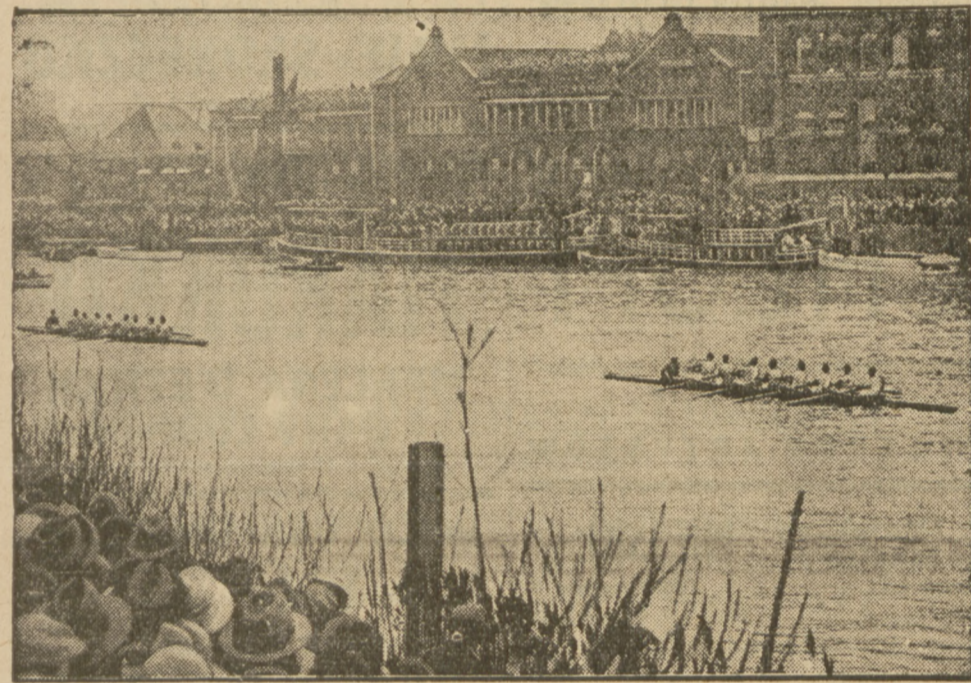
dzieci, by ojciec - straceniec mógł je zobaczyć po raz ostatni. W tłumie przeważały kobiety. 670 osób wyszło, pobrzękując kajdanami, w otoczeniu silnej straży. Prowadził ten smutny pochód ksiądz. Ksiądz odwiózł zesłańców na miejsce i wrócił, by z inną partią odbyć tę samą drogę. Za nieszczęśliwymi zamknęły się żelazne kraty klatek, u wrót których stanęła straż z bronią gotową do strzału. Przy najmniejszym objawie buntu padnie salwa.

Później zaświtała przeraźliwie syrena. Z brzęgu odpowiedział jej niemniej przeraźliwy krzyk...

„Lamartinière” odpływa... aby wrócić po nowe ofiary.

Prasa naogół mało zajmuje się tą sprawą, jedynie podczas afery Dreyfusa zainteresowano się Gujaną. Wielkie wrażenie wywarła również we francji w swoim czasie głośna książka Wiktora Hugo — „Nędznicy”, który — jak wiadomo — daje tam wstrząsający obraz życia skazańców. Później sprawa ucichła i tylko od czasu do czasu pojawiają się wzmianki o tem piekło.

### ECHA ZWYCIĘSTWA CAMBIDGE NAD ÓSEMKA OXFORDU



Zdjęcie nasze przedstawia finisz tradycyjnych regat wiosłarskich pomiędzy ósemkami Cambridge i Oxfordu. Jak wiadomo zwycięstwo odniósł zespół Cambridge, bijąc swego przeciwnika po-

raz 42-gi po 102-letniej walce na Tamizie.

Zwycięzcy, jak to widać na naszej ilustracji — wyprzedzili na finiszu znacznie drużynę Oxfordu.

ROMAN GUL.

## GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Pilichowska.

— Nikołaj Iljicz... rodzina... czekam, aż słońce ukaże się, — mamrotał Sazonow, — „prześlan-że... nie będę przecież tańczyć... Pietia, słuchaj, Pietia... a co... a gdyby... gwizdać... uprzejmie dziękuję... nie zgadzam się... słyszysz... nie słuchaj... no tak... to przecież nie żaden piec... to maszyna... boże, zmiłuj się... no więc jak... o, o, o... al-leluja... teraz wychodzę... jestem na grobie Chrystusowym... leżę gdzieś... nie chcę być kancelistą... wszyscy tacy posępni...

5.

W Genewie — święto es-erów. Koło fotela Goca zebrali się Czernow, Potapow, Minor, Rokitnikow, Sedjak, Borszowska, Natanson, Bach, Auksentjew, Azeł. Byli Szwajcar, Kalajew, Boryszanski, Brylant, Dulebow.

Koło fotela zapomniano o różnicach, kłótniach, przykrościach. Zmieszali się starzy z młodymi. Rozpromieniony powrotem Kalajew mówił śpiewnym polskim akcentem. Stał — wzruszony,

zarumieniony z rozwichrzonymi włosami. Podobny był do Rouget de Lisle, śpiewającego Marsyljanke.

Wiele z pośród starych, steranych członków partii, mało w duszy skłonnych do idealizmu, porywał zapał Kalajewa, choć nie wnikał nawet w to co on mówił. Kalajew wierzył w to, co mówił. Wiara jego fanatyczna, namiętna, pięknie wyrażona, przykuwała słuchaczy. „Poeta” nerwowo gestykował prawą ręką:

— Nie możemy, nie wolno nam wiarzyć zastraszonemu rządowi, który obiecuje teraz krajowi jakieś uspokojenie! Nie! Musimy wyciągnąć wszystkie siły, wszystkie nerwy, by partja posłała do teroru nowe kadry oddanych rewolucji towarzyszy, aby nagle, błyskawicznie zadać wrogowi cios, i nie po to, by rząd wkroczył na tory reform, w które sam nie wierzy i w które i my nie wierzymy, ale po to, by ciosami, wybuchami bomb zbudzić kraj, wstrząsnąć nim tak, by teror przeciw zniema-

widzonemu rządowi stał się masowy! Niechaj każdy członek partji ma w zanadru nie mowę, nie agitację nie bibułę, ale bombę! Albowiem wogóle socjalista - rewolucjonista bez bomby nie jest socjalistą - rewolucjonistą! O, wiem, że niedaleka już ta chwila, gdy roznieci się pożar! Gdy i my będziemy mieli swoją Macedonję! Gdy robotnik i chłop chwycą wreszcie za broń! I wtedy, wtedy właśnie nadejdzie wielka rosyjska rewolucja!

Przerwały mu oklaski.

Czernow, siedząc z Azelem i obejmując go ogromną ręką, zerknął zewzajem okiem i nachylając się, szepnął Azełowi do ucha: — Młodość, Iwanie, młodość, ale święta, rozumie się, święta.

Azełowi ciążyła ręka Czernowa, ale nie uwalniał się, licząc na to, że Wiktor poprze parę jego wniosków. Czernow zdjął rękę sam, poprosił o głos.

— Łzy dławia gardło, kochani towarzysze, — zaczął zlekka przez nos, przeciągłym wielkoruskim akcentem — gdy słyszy się mowę taką, jak wygłosił drogi towarzysz „poeta”! W szczególności dlatego, że tętni ona siłą i pragnieniem czynu, mimo to, że towarzysz dopiero co brał udział w tak trudnej i znacznej akcji, jak zabójstwo Plewego! Racja! Racja! Potrzeba nam „własnej Macedonji”, ale nie należy, poddając się zapałowi młodości, zapominać

o wszystkim innym, wyobrazić sobie naszą partję, jako partję wyłącznie terrorystyczną! Rozumie się, im dalej w las, tem więcej drzew to prawda, ale należy jednak i o tem pamiętać, że każdy kij ma dwa końce. Tak, terro jest nam potrzebny! Tak, terro to jedna z najkonieczniejszych form walki naszej partji, ale wszędy terro, drogi towarzyszu, jest jednak środkiem przejściowym, następnie terro bywa wszak trojaki: ekscentryczny, destrukcyjny, agitacyjny. I właśnie tylko w zgodzie z wolą C. K. winna działać nasza święta ofiarna młodzież, nasza bojowa organizacja! Pamiętajcie, że bez pracy nie ma kołaczy! I nie daj, Boże, jeśli dobrze zrozumiałem drogiego towarzysza, to on całkiem poprostu zakochał się, że tak powiem, w bombie, nie daj Boże, nie daj Boże, — potrząsnął rudą czupryną Wiktor Michałowicz — oczywiście, to nie jest to! nie wierzymy w zapewnienia rządu, nie zaniechamy teroru i nie jednego tylko Plewego rozerwiemy na strzepy, — uderzył w stół Czernow — ale oczywiście, bojowa organizacja winna stosować się wyłącznie do woli C. K. partji, winna działać tylko w myśl jego wskazań. W z apale nie zapominajcie, młodzi, towarzysze, że my mamy program, mamy ważniejsze zadania, kwestję agrarną — nie można całej roboty partji zacieśnić do teroru,

nie należy to sobie jasno powiedzieć. Wiercie już wy mi, wiercie — tokował słodko Czernow, zwracając się do bojowców siedzących zwartą młodą gromadką na łóżku — wiercie, towarzysze, nie kochajcie się w bombie, ale słuchajcie nas, i wtedy wspólnymi siłami, bez szczególnych, że tak powiem, emocyj, pójdzie nasza robota. Ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka, musi tylko wśród nas istnieć kompletna karność w stosunku do C. K.

Nikt nie zwracał uwagi na mowę Czernowa. Wszyscy znali krasomówstwo teoretyka. W ogólnym hałasie rozległ się głos chorego Goca.

— Ho, ho, wrzecz zaczyna nasz samowarek! — zachichotał Wiktor Czernow, potrząsając spadającą na barczyście ramiona czupryną.

Goc mówił z żarem. Powiedział, że obecni tu bojowcy złożyli na ołtarzu rewolucji ogromną ofiarę — śmierć Plewego. Ze szkoła drogiego Jegora Sazonowa, który dzielnie oddał swe życie kałom. Szkoda młodego Sikorskiego. Ale najlepszą zapłatą za nich będzie nowy atak na służalców carskiego regimu. I on, Goc, wierzy, że terro wywoła nową dużą, rewolucyjną falę, która zmiecie samodzielnawie. Ubocznie zahaczył w polemice o socjal - demokratów. Ale krótko. I zakończył okrzykiem: — Niech żyje B.O.!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadawane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-spaltowy, układ zwyczajnych — 10-spaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Obito w druk. „Robotnika”. Warecka 7.